Nr 116. Kraków, Niedziela 24 Maja 1891. Rocznik XLIV.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 23 maja.

W drugiej połowie maja 1866 roku, bezpośrednio przed wybuchem wojny austryacko-niemieckiej, przejeżdżał przez terytoryum państwa austryackiego z Niemiec ku Bałkanowi podróżny p. Lehmann, legitymujący się z trudnością na granicy paszportem rządu szwajcarskiego. Lehmann stanął 20 maja w Turn-Severin i o dziwo, przyjazd jego powitała ludność miasta z zapałem, z tryumfem prowadząc go do stolicy kraju. Podróżnym tym był książę Karol Hohenzollern-Sigmaringen, wybrany miesiąc przedtem jednogłośnie prawie przez ludność obu księstw: Mołdawii i Wołoszczyzny, księciem rumuńskim, a celem jego podróży było wstąpienie na tron Rumunii. Zdawało się, że słuszność mieli ci, którzy wówczas przedsięwzięcie 27-letniego księcia uważali za młodzieńczy wybryk. Rumunia przedstawiała w tej chwili kraj politycznie podminowany i wzburzony, ekonomicznie wycieńczony, zrujnowany prawie.

Wymuszona na ks. Cuza abdykacya nie była szczęśliwą zapowiedzią dla trwałości rządów elekta, głód panował w kraju, stagnacya w handlu, położenie rolników było rozpaczliwe, cholera dziesiątkowała ludność, kasy państwowe przerażająco puste, a nad granicą południową stał gotowy do wkroczenia korpus turecki. Gdybyż przynajmniej to państwo, politycznie i ekonomicznie stojące nad brzegiem przepaści, posiadało było jakieś społeczeństwo wyrobione, miało żywioły, które dałyby się pod rozumnem kierownictwem zaprządz do ciężkiej pracy społecznego i politycznego odrodzenia kraju. Ale przeciwnie. Z jednej strony wielcy bojarowie starego autoramentu, każdy z nich królik w swojem państewku, z drugiej chłop ciemny, nieoświecony, dziki niemal, nieznający potrzeb żadnych, a więc nie uznający żadnych obowiązków względem państwa z wyjątkiem tych, za których niedopełnienie groziło więzienie lub egzekucya majątkowa.

A dziś? Dziś książę Karol Hohenzollern jest królem państwa niezawisłego, państwa, w którem machina konstytucyjna funkcyonuje zupełnie prawidłowo; armia rumuńska, która ma za sobą historyę Plewny, należy do najbitniejszych, najlepiej zorganizowanych w Europie. Finanse państwa uregulowane, kredyt poważny, stopa procentowa spadła o połowę, majątek królewski ubezpieczony. Co więcej: w kraju, który przed ćwierć wiekiem wybrał księciem Hohenzollerna tylko dlatego, że był cudzoziemcem i obcym w kraju, dziś przywiązanie do osoby i rodziny królewskiej, przywiązanie do tronu jest prawie powszechne, król uważany za swojego i dlatego szanowany i kochany. Między bojarem, który strawił swoje średniowieczne przywileje, a chłopem, który moralnie i materyalnie się podniósł i ucywilizował, znalazło się miejsce i na stan mieszczański, stan handlowy i przemysłowy, na inteligentny stan średni.

To na wewnątrz. A na zewnątrz rozwój równie szybki i zdumiewający, a więcej jeszcze świetny. W r. 1866 lenne księstewko tureckie, Rumunia, zdecydowawszy rezultat wojny rosyjsko-tureckiej, w r. 1878 uzyskuje aprobatę Europy, zebranej w Berlinie, na ogłoszenie niepodległości, którą sama już na rok przedtem uchwaliła. W r. 1881 staje się Rumunia królestwem, a wczoraj upłynęło lat dziesięć od chwili, kiedy ks. Karol ozdobił swą skroń koroną królewską. Poza temi formalnemi oznakami powodzenia ileż materyalnych dowodów postępu w szacunku Europy dała Rumunia w tym czasie? Powoli stała się ona czynnikiem bardzo poważnym w dyplomatycznej i ekonomicznej polityce świata ucywilizowanego. Stosunek jej do Rosyi, stosunek po kongresie berlińskim bardzo niezawisły, jej stanowisko wobec trójprzymierza, są to wszystko fakta, z któremi dyplomacya europejska bardzo seryo się liczy. A dziś, kiedy wobec polityki handlowej francuskiej chodzi o urzeczywistnienie środkowo-europejskiej ligi cłowej, a przynajmniej o zbliżenie się do tego, dziś, zaraz po zawarciu traktatu między Austryą a Niemcami, oczy rządzących w tych mocarstwach zwracają się na Rumunię i ją pragną do tego pokojowego wciągnąć sojuszu.

Uczucie dumy i zadowolenia, z jakiemi król-jubilat może spojrzeć na skutki i wyniki swych ćwierćwiekowych rządów, są słuszne i całkiem usprawiedliwione. Bo najlepszym dowodem jego w tem wszystkiem zasługi, jego wpływu osobistego jest fakt niezbity, że wśród wszystkich politycznych i stronniczych zmian w kraju, w ciągu wahań tak silnych, jak od Bratiana do Lascara Catargiu, a od Catargiu do Rosetti'ego ani na chwilę nie ustał ten pewny, konsekwentny postęp Rumunii na drodze rozwoju politycznego, militarnego i ekonomicznego. To świadczy, że poza i ponad stronnictwami w Rumunii jest czynnik pewien stały, który nawy państwowej nie pozwoli zepchnąć z raz obranej, zbawiennej drogi, który sprawia, że pod rządami gabinetu najbardziej rusofilskiego ogólna polityka kraju jest zawsze polityką zupełnej autonomii i niezawisłości. Tym czynnikiem jest król Karol, który wczoraj obchodził uroczyście 25-letni jubileusz swoich rządów, a który działaniem swem wypełnił wiernie i znakomicie zadanie panującego w państwie konstytucyjnem.

Przegląd polityczny.

Poniżej zamieszczony komunikat Koła polskiego wyjaśnia, jakie stanowisko delegacya nasza zajmie w dyskusyi nad szkołami średniemi i jakie przedstawi ze swej strony żądania; znajdzie tam czytelnik także uchwałę co do postulatów klubu ruskiego, zakomunikowanych Kołu z prośbą o poparcie. W myśl tych postulatów zażądał już na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej dep. Romańczuk utworzenia we wschodniej Galicyi gimnazyum z językiem wykładowym ruskim. Wobec tego oświadczył dep. Madeyski, iż należy się ograniczyć do wezwania rządu, aby utworzył gimnazyum w Galicyi wschodniej, oznaczenie zaś języka wykładowego zastrzeżonem jest decyzyi Sejmu krajowego. Na tem samem posiedzeniu obok pewnych specyalnych życzeń Słoweńców i Młodoczechów poruszyli dep. Beer i Russ sprawę reformy nauki języków klasycznych. Ostatni przemawiał za wyparciem gramatykalnego formalizmu przy nauce greckiego i łacińskiego języka, wyrażając przekonanie, iż gramatykalne i syntaktyczne studya przytłumiają w młodzieży zrozumienie ducha i myśli autorów greckich i rzymskich. Występował on również przeciw domowym wypracowaniom piśmiennym, gdyż takowe bywają przeważnie elaboratem nauczycieli domowych. Minister Gautsch oświadczył, iż rząd zajmuje się zbadaniem poruszonych kwestyj i w tym duchu zarządził rewizyę podręczników szkolnych. Poruszono także podczas dyskusyi kwestyę suplentów, a niektórzy posłowie domagali się poprawy materyalnego położenia suplentów.

Hamb. Nachr. zapewniają, że p. Thielen przyjął ofiarowaną mu tekę pruskiego ministra komunikacyi i że nominacya jego jest już faktem dokonanym.

Dnia 31 maja odbędzie się w Berlinie wiec delegatów stronnictwa narodowo-liberalnego. Obradami kierować będzie p. Bennigsen. Przedmiotem dyskusyi ma być określenie stanowiska partyi wobec teraźniejszej sytuacyi.

Videlo ogłasza w dosłownym tekście listy, wymienione między królową Natalią, a prezydentem ministrów Pasiczem, oraz przebieg ich ostatniej rozmowy. Królowa zakończyła tę rozmowę następującemi słowami: „Ubolewam, że to pierwsze nasze spotkanie miało wynik tak ujemny i mam nadzieję, że przy innej sposobności i w innej sprawie powiedzie się nam lepiej.“

Spokój w Belgradzie panuje zupełny, dzięki energicznym zarządzeniom ministra wojny; rozdrażnienie istnieje jednak zarówno w obozie Natalii, jak i w stronnictwie rządowem. Wbrew dotychczasowym doniesieniom utrzymują, że król Aleksander nie wie jeszcze o wydaleniu swojej matki.

Portugalia ma nareszcie nowy gabinet; niewiadomo jednak, czy potrafi się długo utrzymać. Król Don Carlos z czterech kombinacyj, jakie w ostatnich dniach ukazały się na powierzchni politycznej, a mianowicie: San Jannario-Macedo, Serpa Pimentel, Mariano Carvalho, oraz zrekonstruowany gabinet d'Abreu, wybrał tę ostatnią. Zdaje się, że senor Mariano Carvalho, najlepszy minister finansów z czasów panowania króla Dom Luiza, nie mógł się zgodzić z Serpą Pimentel, a minister finansów jest teraz bardziej, niż kiedykolwiek, panem sytuacyi w Portugalii. Jenerał d'Abreu zaś umiał sobie zapewnić współpracownictwo Carvalha, który uchodzi za jedynego człowieka, zdolnego opanować sytuacyę finansową. Sam Abreu obejmuje razem z prezydenturą urząd ministra wojny, który już sprawował w gabinecie Braamcampa z roku 1879. Vilhena, nowy minister marynarki i kolonii, był nim już w roku 1881 w ministeryum Sampaio. Minister spraw zagranicznych, wstępujący w miejsce Barbosy, hr. Valbom, był dotychczas dożywotnim radcą stanu; więcej nadto trudno o nim cokolwiek powiedzieć. Wogóle oba stronnictwa w nowym gabinecie przez przystąpienie pp. Lopovaz i Mariano Carvalho połączyły się w ten sposób, że rząd może na razie przynajmniej liczyć na większość w Izbie. D'Abreu i jego koledzy zapowiedzieli właśnie, iż będą rządzić pod hasłem liberalnem. Program ich obiecuje bardzo dużo. W poniedziałek będą przedłożone kortezom angielskie projekty co do nowej ugody afrykańskiej. Bezpośrednio potem minister finansów skorzystać ma z prawdopodobnie pomyślnego usposobienia, ażeby przeprowadzić nowe podatki, konieczne dla utrzymania finansowej równowagi.

Korespondencya „Czasu.“

Jarosław 22 maja.

Oddawna nie było u nas takiego zainteresowania się i takiego udziału wyborców, jak wczoraj, przy uzupełniającym wyborze do Rady państwa w miejsce księcia Jerzego Czartoryskiego. Ale bo też z jednej strony Rusini wytężyli wszystkie swoje siły agitacyjne, a agitacya ich kilka tygodni trwała — z drugiej strony wiedziano, iż wybór ten nietylko jest ważnym dla Jarosławia, lecz obchodzi kraj cały, gdyż da dowód, o ile na tych kresach żywioł polski ma żywotności i siły i czy mandat dalej w narodowych pozostanie rękach.

Rusini wobec braku decyzyi co do kandydata ze strony polskiej, byli pewni zwycięstwa — dopiero pojawienie się kandydatury hr. Władysława Koziebrodzkiego na cztery dni przed wyborami, nadzieje te osłabiło — tak dalece, że jeden z przewódców tej partyi, X. Pasieczyński, robił wymówki prezesowi komitetu lokalnego p. Wacławowi Marynowskiemu, dlaczego wcześniej tej kandydatury nie ogłoszono, gdyż nie byłoby rozdwojenia i wszyscy Rusini byliby za nią głosowali. — Nie bardzo wierząc w to, trzeba przyznać, że jeżeli osobistość kandydata wielce popularnego uratowała sytuacyę — to niemniej i wszyscy z poświęceniem i gorliwością spełnili swój obowiązek i przyczynili się stanowczo do tak świetnego zwycięstwa.

Peszt 22 maja. Korespondent belgradzki *Pester Lloyda* zdaje następującą relacyę ze swej rozmowy z serbskim ministrem spraw wewnętrznych Gjają. Na zapytanie korespondenta, czy rząd ze swej strony uczynił rzeczywiście wszystko celem uniknięcia tej ostateczności, do jakiej uciekł się wobec królowej Natalii — odpowiedział minister: Niezawodnie. Czyniliśmy wszelkie możliwe ustępstwa. Lecz osądź pan sam, czy nam pozostawała inna droga. Prezes gabinetu Pasicz udawszy się w mojem towarzystwie do królowej dla wręczenia jej *ultimatum*, zaklinał ją, aby usunęła się dobrowolnie, przyrzekając, iż uczyni, co będzie tylko w jego siłach, aby mogła przed upływem oznaczonego z góry 3-letniego terminu, przybyć i zamieszkać w Serbii. Pasicz dodał, że opuszczając dobrowolnie Serbię, zostanie pożegnana z honorami królewskiemi i odprowadzona przez króla, regentów i wszystkich ministrów na okręt. Królowa odpowiedziała na to stanowczo: Nie! — a na dalsze uwagi Pasicza odparła: „Rozważyłam wszystko dokładnie; niechaj użyją wobec mnie gwałtu....“ Tu przerwał jej Gjaja i zapytał, co rozumie pod gwałtem? Królowa odparła z rozizkrzonym wzrokiem: „Niechaj pochwycą mnie wasi żandarmi, niech mnie wloką, szarpią — dobrowolnie nie ustąpię“ Zapytaliśmy jeszcze, czy to ostatnie jej słowa? „Ostatnie, mości panowie!“ i wyszła do drugiej komnaty. Po takiej odpowiedzi uchwaliła Rada ministeryalna użyć przemocy.

Na dalszą uwagę korespondenta, czy przy wykonaniu uchwały nie należałoby z większą przezornością i energią zabrać się do dzieła, czem możnaby było uniknąć godnych pożałowania wypadków? odparł minister: Niezawodnie, że prefekt policyi powinien był okazać więcej energii. Dałem mu rozkaz, aby z uderzeniem godziny 2ej w południe zjawił się przed królową, polecił jej wsiąść bezzwłocznie do przygotowanego powozu, zajął obok niej miejsce, a usadowił żandarma przy woźnicy i udał się wprost do przystani, gdzie czekał już statek „Deligrad.“ Prefekt, człowiek słabego charakteru i bez energii, dał się królowej wywieść w pole. Uciekała się ona do najrozmaitszych wybiegów. Najpierw powiedziała, że musi przywdziać strój podróżny, następnie udała zakłopotaną, mówiąc, iż niema pieniędzy i musi dopiero posłać po nie do banku. Prefekt był tyle naiwnym, iż uwierzył i pozwolił wysłać lokaja do miasta, rzekomo po pieniądze. Lokaj tymczasem, znalazłszy się na ulicy, zaalarmował przyjaciół królowej. Za chwilę królowa przystąpiła do okna i poczęła rozmawiać z kilkoma osobami na ulicy. W ten sposób lotem błyskawicy rozniosła się po mieście wiadomość, że królowa ma być wywieziona i ulice poczęły roić się ludnością. — Gdy wybiła godzina 3, i prefekt oświadczył, że nie może dłużej zwlekać, teraz królowa zażądała, aby wolno jej było wyjechać własnym powozem, dając słowo honoru, że pozwoli prefektowi usiąść obok siebie, a żandarmowi na koźle. Słowa tego — mówiąc nawiasowo — nie dotrzymała. W końcu, gdy wyczerpały się wszystkie wybiegi, zażądała innego statku, gdyż „Deligrad“ zbyt się chwieje. Gdy prefekt wzbraniał się przystać na to, namówiła go, aby wysłał do mnie (Gjaji) posłańca z życzeniem wyznaczenia jej innego okrętu. Naturalnie odmówiłem i dałem rozkaz bezzwłocznego wykonania polecenia rządu.

Tymczasem uderzyło już pół do 5 tej, a ulice zapełniły się tłumami. Wyjechano. Królowa siedziała w swoim powozie, a zamiast stangreta siedział lokaj na koźle. Całkiem naturalnie, nie mógł orszak jechać najprostszą drogą ku Sawie, lecz musiał jechać obok kościoła. Tutaj to nastąpiło starcie z tłumem. Odbicie królowej z rąk tłumu byłoby rzeczą bardzo łatwą, gdyby wojsko było bezwzględnie strzelało do tłumu. Tego jednak właśnie chcieliśmy za każdą cenę uniknąć. Jaki spokój i panowanie nad sobą okazało wojsko, to widać już z tego, że podczas gdy z tłumu padło tylko dwóch, jeden został ciężko raniony, a pięciu lekko, to z wojska 26 żandarmów, 11 kawalerzystów i 3 oficerów odniosło mniej lub więcej znaczne rany od kamieni przez tłum rzucanych.

Minister zauważył w końcu, że w rozruchach ulicznych brali udział przeważnie uczniowie gimnazyalni i seminaryum nauczycielskiego i dodał, że chociaż nie jest bynajmniej zwolennikiem politycznych procesów, to przecież będzie żądał surowego ukarania tych, co podburzali tłumy i wzywali je do walki z wojskiem. Smutna rzecz — zakończył minister, iż zaszło tak daleko, lecz cóż było począć z niesłychanie upartą i namiętną kobietą!

Berlin 20 maja. W ostatnich czasach mówią tutaj wiele o przygotowaniu rokowań ekonomicznych z Włochami i Rosyą. Są to jednak, jak się zdaje, przedwczesne przypuszczenia. Co do Włoch, przypuszczenia te opierają się bardziej na rzetelnej podstawie. Co do rokowań zaś z Rosyą, tyle tylko jest prawdy, że w istocie już od dość dawnego czasu starano się o rozpoczęcie tych rokowań, ale niema dotąd usprawiedliwionej podstawy do przypuszczenia, że się te rokowania na pewno rozpoczną. Na podstawie dawniejszych doświadczeń i rzeczywistego położenia rzeczy, wypadało w tej sprawie zająć stanowisko wyczekujące. Podnoszą wprawdzie, że tak zawarcie handlowo-politycznych traktatów między Niemcami a Austryą, jak też nagły zwrot w kwestyach finansowo-politycznych, powinny wywołać w Rosyi większą rozwagę, ale bądź co bądź wchodzą tu w grę różne czynniki, których z góry obliczyć niepodobna. Niema wątpliwości, że względy finansowe zdają się nabierać w tej chwili niemałej wagi i będą może bardziej decydującemi od wzglę-

---

WYSTĘPY Heleny Modrzejewskiej.

I.

Jeszcze *Dama kameliowa*. — *Księżna Jerzowa*. — *Halszka z Ostroga*.

Mało jest tak pełnych, tak istotnych umysłowych rozkoszy, jak ponowne przebywanie bardzo pięknych i bardzo głębokich estetycznych wrażeń. Może właśnie dlatego cenimy tę przyjemność tak wysoko, że nie codziennie i nie często spotykają się dzieła sztuki, któreby nie traciły na powtórnem poznaniu. Jestto właściwie najlepszy probierz rzeczywistej wartości utworów. Za pierwszym razem uczucie jest zapewne silniejsze, dreszcz gwałtowniejszy, ale niepojęty epikureizm leży w oddawaniu się powtórnemu wrażeniu. Treść, kontury dzieła zna się już wybornie i jest czas na rozkoszowanie się odcieniami. Przemieniając zaś czy parodyując słynne średniowieczne zdanie, można twierdzić, że wielkość artysty poznaje się w szczegółach. Zwiedzać galeryę, którą się studyowało przed laty, odczytywać książkę, na której kartach znalazło się i zostawiło zarazem coś z własnej duszy, słyszeć *Orfeusza* Gluck'a po raz dziesiąty, oto największe artystyczne rozkosze, które sobie wyobrazić zdołam.

Powracały mi świeżo te uwagi na myśl podczas antraktów *Maryi Stuart*, *Adryenny Lecouvreur*, *Damy kameliowej*, *Barbary*. Wszystko to sztuki, grane już zimą przez panią Modrzejewską, a teraz dla pilnego widza może jeszcze ciekawsze niż wtedy. Bo jeżeli nie wszystkie te utwory sceniczne zyskują na głębszem zbadaniu, to gra wielkiej artystki okazuje się w coraz większej pełni swej szlachetności i wdzięku. Produkcya aktorska jest z natury swojej zdolną coraz do nowych przemian i odcieni, jeżeli tylko jest dziełem artystycznego usposobienia, a nie scenicznej rutyny. — Tak żywy, tak skłonny do rzeczywistego wzruszenia talent, jakim jest talent p. Modrzejewskiej, może ulegać tysiącznym wpływom chwilowego usposobienia, wrażliwości i nastroju. Jednego wieczoru gra się jej lepiej niż drugiego, tak jak się malarzowi lub pisarzowi, byle byli obdarzeni duszą, raz lepiej, raz mniej dobrze maluje i pisze. Talent jej czuły, skłonny do odcieni, poetyczny, chwieje się pod natchnieniem, jak płomyk.

Nie mogę pisać raz jeszcze o granych dawniej rolach, ale niech wolno mi będzie wspomnieć choć słowem ostatnią *Damę kameliową*. Cała natura talentu artystki nie odsłoniła się nigdy jak tym razem. Małgorzata Gautier była od początku jakąś zupełnie wyjątkową istotą, a tem samem upadała Dumasowska teza: w istnienie jednej Maryi Duplessis musimy wierzyć, niezwykłych dziejów jednej takiej kobiety możemy wysłuchać. Gdyby się przed tygodniem znalazł Aleksander Dumas na przedstawieniu, nie byłby był może poznał swojej sztuki. Wiem, że to źle, wiem, że w teatrze chodzi przedewszystkiem o myśl autora, ale nam widzom tego przedstawienia, a może i Dumasowi wyszło to dziwnie na dobre. Bo można było ulegać wzruszeniu, nie krępowała nas żadna naciągana teza, a z tendencyjnej sztuki robiła pani Modrzejewska poemat. I nie mogę opuścić jednego jeszcze rysu, wielkiej sztuki w scenie III aktu, z ojcem Armanda. Nie było tam ani jednego płaczliwego tonu, jednej koncesyi zrobionej melodramatowi; we wszystkiem styl najszlachetniejszy i najgłębsza boleść. Zwrócono mi niedawno uwagę na zdanie o wzruszających w teatrze ustępach, znajdujące się w *Wilhelm Meister* Goethego. Wypowiedziano tam myśl, że łzy cisną się widzowi do oczu nie w chwilach niebezpieczeństw, okropności i mordów, ale tam, gdzie uczucie bardzo podniosłe i piękne znajduje wyraz w słowach przejrzystych i szlachetnych. Nie wszyscy widzowie zgodzą się może na to zapatrywanie, ale wyznaję, że mnie jakoś dziwnie trafiają te słowa Goethego do serca, a na widok gry pani Modrzejewskiej niepodobna mi ich utracić z pamięci.

Wolałbym jeszcze mówić dłużej o *Damie kameliowej*, bo w sztukach, o których mi dziś z obowiązku pisać wypada, w *Księżnej Jerzowej* Aleksandra Dumasa syna i w *Halszce z Ostroga* Józefa Szujskiego widziałem po raz pierwszy panią Modrzejewską i trudniej mi zdać sobie sprawę i z jej gry i z samychże utworów. A to tem bardziej, że z polskiego dramatu wyniosłem odmienne od ogółu wrażenie.

Księżna Jerzowa jest sztuką, która posiada sceny, a zwłaszcza może jednę scenę pierwszorzędnej, psychologicznej piękności, oraz dużo ustępów tendencyjnych, włożonych w usta samej bohaterki. Niepospolita kobieta, kochająca męża nietylko całą duszą, ale całem swojem jestestwem, odkrywa nagle, że jest haniebnie zdradzoną. W pierwszym akcie, bardzo pięknym mimo użycia sztuczek teatralnych, cierpi, szarpie się, żyje i jest nawskroś sympatyczną w swojem osamotnieniu, pełna bólu, oburzenia i żalu. Kto tak prawdziwie, kto tak namiętnie kocha, ten może łacno uledz lada perswazyi, lada kłamstwu. Jej mąż zdaje sobie wybornie sprawę z wpływu, który na nią wywiera, z osobistego uroku, który dla niej posiada i używając błahego wybiegu, chce pieszczotami ją przebłagać. Już nachylił się do niej, aby ją pocałować. Zatrzymuje go śliczne, głębokie słowo księżnej: „o, jeszcze nie!“ Kobietę szaloną z miłości, a kochającą zarazem tak wyłącznie, tak szlachetnie i prawdziwie, przejmuje pierwszy raz fizyczny wstręt do drogiego mężczyzny, przebiega ją dreszcz, który nią już raz wstrząsnął, na myśl, że mąż był dziś jeszcze w cudzych objęciach. Musi naprzód ochłonąć z tak okropnych wrażeń. Daje się jednak ukoić na krótko. Bo skoro ją książę opuścił, przypomina sobie ona jeden szczegół, którego jej nie wytłómaczono i którego żadne kłamstwo już nie zatrze. Niebawem matka i stary przyjaciel dostarczają jej niezbitych dowodów zdrady: oto dziś jeszcze ma książę uciec z Walentyną, z najlepszą jej przyjaciółką. Księżna wypędza ją ze swego salonu i ostrzega jej męża, że pani ta ma mieć za godzinę schadzkę. „Z kim?“ — Tu powstrzymuje ją nie myśl, ale instynkt... Coś jej nie pozwala wymienić męża, którego jednak chce zgubić. I z wielkim gestem salonowej damy, która sobą zawsze opanować zdoła, rzuca mu tylko dwa słowa: „szukaj pan!“ — Ile wlewa pani Modrzejewska indywidualnych poczuć, ile własnego życia i zapału w tę postać, to już z mojej opowieści tych pierwszych dwóch aktów wygląda. Piszę bowiem o literackiej postaci, a wspominam wciąż o ruchach, instynktowych wahaniach i dreszczach aktorki. Ona to daje prawdę życiową i ciepło kreacyi, która ma w swoim dyalogu więcej pięknych słów, niż okrzyków z pod serca wyrwanych. Pani Modrzejewska posiada w *Księżnej Jerzewej* jednę z swoich najpiękniejszych ról, naprzód dlatego, że widać, jak jej w źrenicach pękają dwie łzy duże, a potem, że odmieniając tym razem cały zwykły styl swój, ma, jak w *Odette*, niezrównany realizm, nieustanną i efektowną nerwowość. Okazuje się więc, że jeżeli się zazwyczaj nie ucieka do gry po nerwach, to dlatego, że chce pojmować role szlachetniej i inaczej, nie dlatego, żeby nie umiała, jak to niektórzy dobrzy ludzie powtarzają, uciec się, nakształt Sary, do silniejszych, a mniej wytwornych efektów. Przytem ma tę wyższość nad wielką francuską artystką, że zostaje „księżną“ aż do końca. „Wielka pani, wielka pani!“ woła o niej w sztuce notaryusz. Kiedy się pomyśli, ile razy na różnych scenach świata, wobec różnych artystek, budziły te słowa uśmiech na ustach wybredniejszego widza, czuje się dla p. Modrzejewskiej coś nakształt wdzięczności, że ona słowom starego prawnika i zamiarom autora kłamu nie zadaje.

Ale jest akt III i ostatni. Księżna postanowiła ukarać męża i pyta kolejno notaryusza i własnej matki, jaką broń dają jej do ręki. Oboje ofiarują jej kompromisy i zalecają cierpliwość. Wtedy zamienia się Dumasowska bohaterka w jakąś Temidę i sądzi z wyższego stanowiska i prawodawstwo i rodzinę. Jestto niemal śmiesznem, kiedy ta kobieta, to indywiduum, zamiast płakać, cierpieć, zrywać się i upadać pod ciężarem boleści, poczyna wyrokować, rozumować i prawić. Zwykły „rezoner“ Dumas'a przechodzi w tę kobietę, chwyta się jej spódnicy i z dziwną nielogicznością zrasta się z samą bohaterką. Autor chciał zapewne, aby księżna wygłaszała swoje zasady z oburzeniem i patosem: wszak ostatecznie dla tej tyrady zbudował swoją sztukę. Pani Modrzejewska ratuje, jak zwykle, psychologiczną prawdę postaci i mówi cały ten ustęp prawie chłodno, jak istota znieczulona boleścią. Wtem ukazuje się książę, przechodzi przez salon, aby się udać do Walentyny. Poeta dramatyczny odzyskuje odrazu swe prawa nad tendencyjnym pisarzem. Na widok męża ogarnia księżnę jakiś ból, żal niemal fizyczny. Pani Modrzejewska wyciąga ku niemu ramiona i w rękach jej zaczyna drgać kurcz nowy... Nie chce go jeszcze powstrzymać słowem, ale go gestem przyzywa. Potem woła, błaga, rzuca mu się na szyję. Słychać strzał; mąż Walentyny wchodzi, oświadczając, że zabił kochanka... Miała ona bowiem licznych wielbicieli. Książę upada do nóg żony. Zasłona opada.—Jakież będzie nadal ich pożycie? Czy taka kobieta może kochać tego wiarołomcę? Czego dowiódł Dumas swoją sztuką?

Dramatowi Szujskiego przyznać trzeba, że nie chce on niczego dowodzić — chyba potrzeby unii między Koroną a Litwą. Zresztą jest nawet mniej dziejowego tła, mniej historyozoficznych ustępów, niżby u poety-historyka oczekiwać było można. *Halszka z Ostroga* jest dramatyzowaną „historyą,“ w której główny nacisk położono na psychologią bohaterki. Stosownie do życzeń stryja, ale wbrew woli matki staje z Dymitrem Sanguszką do ołtarza. Stryj odpowiadał za nią przy ślubie, jakby przy chrzcie, słowa małżeńskiej przysięgi. Jak ją pokazują milczącą przed kapłanem, tak nam ją i wogóle przekazały dzieje niemą. Nie wiedzieć, czy kochała, czy nienawidziła narzuconego małżonka. U Szujskiego każe jej matka skrępować serce przysięgą: gardzić nim, mścić się tylko na nim będzie. Będąc panną, nie kochała nikogo; swawolna i rozmarzona zarazem, oczekiwała jakiegoś rycerza „na ariostowym koniu,“ jak mówi

dów ekonomicznych. Jeśli *Nord* brukselski wystąpił niedawno z twierdzeniem, że Rothschild zaniechał konwersyi pożyczki rosyjskiej wskutek nacisku żydów w Londynie, to jestto opinia, którąby Rosya rozszerzyć pragnęła, ażeby przez to usunąć na dalszy plan ocenianie tej sprawy ze stanowiska niepomyślnego dla walorów rosyjskich targu pieniężnego, lubo nie da się zaprzeczyć, że między położeniem targu pieniężnego a prześladowaniem żydów w Rosyi zachodzi pewien stosunek wzajemnego oddziaływania.

(Taki pogląd podaje w ostatnim Nrze *Polit. Corresp.* w liście, jaki otrzymuje od swego stałego korespondenta w Berlinie. Tymczasem dziś znajdujemy w dziennikach następujący telegram z Berlina: „Potwierdza się, że rząd niemiecki rozpoczął rokowania z Rosyą względem traktatu handlowego. Ambasador w Berlinie, Szuwałow, zakomunikował podczas ostatniej swej bytności w Petersburgu odpowiednie propozycye Niemiec. Wczoraj wieczór odjechał radca berlińskiej ambasady Murawiew, do Petersburga, aby uczestniczyć w rokowaniach. Mniemają też, że Niemcy ofiarują Rosyi zniżenie ceł zbożowych z 5 na 3 i pół marek, żądając za to ustępstw na polu przemysłowem. Równocześnie jednak donoszą, że rząd rosyjski zamierza od 1 lipca podwyższyć cła, coby nie przemawiało za gotowością Rosyi do ustępstw“).

Moskwa 17 maja. Wiadomo już, że sposób, w jaki odbyło się otwarcie tutejszej wystawy francuskiej, nie odpowiedział oczekiwaniom tych, którzy się urządzeniem jej zajęli. Sama uroczystość otwarcia Wystawy, równie jak poprzedzające ją rokowania między komitetem urządzającym, a zastępcą jenerał-gubernatora jenerałem Kostanda, były też tego rodzaju, że mogły przynieść przykry zawód nietylko komitetowi, ale i wszystkim tym, którzy się łudzili nadzieją, że urządzenie Wystawy wywoła demonstracye polityczne na korzyść sojuszu rosyjsko-francuskiego. Zarządzenia jenerała Kostandy obliczone były owszem wyraźnie na to, aby uchylić wszelką sposobność do czegoś podobnego. Nie przyjął on śniadania, ofiarowanego mu przez komitet w restauracyi Wystawy — uchylił nawet powszechny w Rosyi zwyczaj częstowania szampanem w czasie uroczystości otwarcia Wystawy, aby uniknąć wznoszenia toastów, któreby treścią swą polityczną razić mogły. Wszelkie przemowy przy otwarciu Wystawy były też poprzednio cenzurowane i wykreślono z nich wszelkie aluzye polityczne. Wzbronił też wyraźnie jen. Kostanda grania Marsylianki w czasie uroczystości otwarcia Wystawy, co spowodowało znów usunięcie współdziałania muzyki w pomienionej uroczystości. Otwarcie Wystawy straciło przez to zupełnie charakter właściwej uroczystości. Po wygłoszeniu w języku rosyjskim politycznie zupełnie bezbarwnej mowy Dymitrowskiego biskupa Wissariona, nastąpiły krótkie tylko, cichym głosem wśród zbitego tłumu publiczności wypowiedziane przemowy wiceprezesa komitetu senatora Dietz-Monin, w zastępstwie prezesa senatora Teisserenc de Bort i jenerał-gubernatora Kostandy, które zakończyły całą uroczystość, bez okrzyków na cześć cara i bez odegrania hymnu narodowego, poczem nastąpiło już tylko obejście Wystawy, w czasie którego dosłyszeć można było kilkakrotnie francuską uwagę: „*Cela faisait plutôt l'impression d'un enterrement que d'une inauguration solennelle.*“

Zauważono też, że drugi wiceprezes komitetu, senator i były minister spraw zewnętrznych Flourens i tutejszy konsul jeneralny hr. Kergaradec trzymali się w czasie samej Wystawy i już w ciągu kilku dni poprzednich w uderzający sposób na uboczu, i że dużo członków komitetu, jak senator Dietz-Monin i sekretarz jeneralny Wystawy Dautresme, opuścili już w dniu otwarcia Wystawy, Moskwę, aby wrócić do swej ojczyzny — dokąd zaraz na drugi dzień podążyli za nimi Flourens i inni. Przyczyn ich widocznego niezadowolenia, z którem łączy się też symptomatyczna pogłoska o zamiarze podania się do dymisyi konsula jeneralnego hr. Kergaradec, szukać należy częścią w zachowaniu się jenerała Kostandy, ale poczęści i w tem, że nie spełniła się żywiona poprzednio nadzieja, iż Wystawę otworzy jenerał-gubernator w. książę Sergiusz i nada jej więcej świetności. Czynione w tej mierze zabiegi okazały się bezskutecznemi. Oczekiwali też niezawodnie członkowie komitetu innego przyjęcia ze strony reprezentantów tutejszych władz naczelnych, a mianowicie zwyczajnych w innych krajach zaproszeń do jenerał-gubernatora, burmistrza i innych dygnitarzy, gdy przeciwnie, ani to nie nastąpiło, ani zaproszeń Francuzów na przygotowane bankiety nie przyjmowano.

Bukareszt 18 maja. Już dwa pierwsze posiedzenia Izby wystarczyły do wykazania, iż rząd rozporządza większością przeszło ²/₃ głosów, składającą się z wypróbowanych członków liberalno-konserwatywnego stronnictwa, nie licząc niezawisłych liberałów, którzy we wszystkich ważniejszych sprawach z większością głosować będą, oraz nie licząc tak zw. niezawisłych konserwatystów z grupy Mano-Lahovary. Podczas weryfikacyi wyborów większość okazała wiele tolerancyi dla mniejszości i unieważniła tylko jedyny wybór wskutek udowodnionych nieprawidłowości. Nowowybrany prezydent Izby, pułkownik Rosnovano, jest mężem energicznym i nie można wątpić, że rozprawami kierować będzie bezstronnie i sprężyście. Przy wyborze prezydenta cała opozycya (wliczając p. Carp i jego towarzyszy, którzy ostentacyjnie głosowali przeciw pułkownikowi Rosnovano) wynosiła 47 głosów przeciw 97 głosom, które otrzymał kandydat większości. Grupa Mano-Lahovary (9 głosów) oddała próżne kartki, a niezawiśli liberali w liczbie dziewięciu głosowali na inną polityczną osobistość. Wielu członków partyi liberalno-konserwatywnej nie było obecnych na posiedzeniu. Również i w senacie zwyciężył gabinet przy wyborze prezydenta. Wybrany Boëresco jest jednym z najwybitniejszych polityków kraju, który jako profesor wydziału prawa i jako członek adwokatury, powszechnego używa szacunku. Jego rywal p. N. Kreculesco, kandydat niezawisłych konserwatystów, został w mniejszości, chociaż cała opozycya łącznie z narodowo-liberalnymi oddała mu swoje głosy.

Wskutek śmierci Bratiana stracili narodowo-liberalni swego przywódcę. Można na pewno przepowiedzieć, że partya ta straci zupełnie swój dawniejszy charakter, a najprawdopodobniej rozpadnie się ona na kilka grup pod rozmaitymi przywódcami, którzy wystąpią z rozmaitemi tendencyami politycznemi.

Z Koła polskiego.

(Komunikat).

Koło poselskie polskie odbyło posiedzenie w dniu 21 maja wieczór. Naprzód wzięło Koło pod uwagę pisma, do niego wystosowane. Mianowicie pos. Chrzanowski przedłożył Kołu petycyę urzędników magistratu krakowskiego, w której proszą o poparcie przez posłów polskich petycyi, wystosowanej do Izby poselskiej z prośbą, aby Izba, odpowiednio rezolucyi, uchwalonej przez nią w maju 1889 r., powtórzyła wezwanie do rządu, iżby urzędnicy magistratów miast, rządzących się własnym statutem (a przeto zastępujący urzędników państwowych), otrzymali te same zniżenia cen podróży kolejami żelaznemi państwowemi, jakie przyznano urzędnikom państwa; nadto pos. Chrzanowski zażądał upoważnienia do wniesienia w Izbie poselskiej wspomnianej petycyi urzędników Magistratu krakowskiego. Koło dało żądane upoważnienie wniesienia petycyi i postanowiło ją popierać.

Pos. Popowski przedłożył petycyę gminy Zwierzyniec pod Krakowem w sprawie rewersów demolacyjnych w obrębie obwodu fortecznego i żądał, ażeby, gdy budżet ministerstwa obrony krajowej przyjdzie na porządek dzienny obrad Izby poselskiej, wnieść następującą rezolucyę: „Wzywa się rząd: 1) aby zmienił instrukcyę z dnia 21 grudnia 1859 r. odpowiednio teraźniejszym wymogom wojskowym; 2) aby zmienił brzmienie rewersów demolacyjnych w ten sposób, iżby mniej uciążliwem było dla właścicieli budynków intabulowanie tychże rewersów.“ — Koło na wniosek przewodniczącego Jaworskiego uchwaliło, że petycyę tę i całą odnośną sprawę weźmie pod rozwagę, gdy budżet ministerstwa obrony krajowej, uchwalony już przez komisyę budżetową, roztrząsać będzie Koło przed wzięciem go pod obrady na pełnych posiedzeniach Izby poselskiej. Pos. Chrzanowski zapowiedział, że wówczas także przedłoży Kołu petycyę właścicieli budynków na przedmieściach krakowskich, tyczącą się tychże rewersów demolacyjnych.

Przewodniczący Jaworski przedłożył petycyę, wystosowaną do Koła posel. polskiego przez Towarzystwo galicyjskich nauczycieli dla szkół wyższych, żądającą, aby posłowie polscy poparli petycyę, którą to Towarzystwo wnosi do Izby poselskiej, a w której po szczegółowem przedstawieniu, jak niedostateczną jest w Galicyi liczba szkół średnich, upraszają, iżby „Izba wezwała rząd do powiększenia liczby gimnazyów w Galicyi odpowiednio rzeczywistej potrzebie i do systemizowania nowych posad nauczycielskich w gimnazyach istniejących.“ Rozwinęły się nad tym przedmiotem dłuższe rozprawy, w których zabierali głos posłowie: Biliński, popierając petycyę; Sokołowski, przedstawiając, że petycyę odnośną wnosi do Izby poselskiej i domagając się, aby posłowie polscy zażądali ustanowienia gimnazyum na Podgórzu, piątego gimnazyum we Lwowie i gimnazyum w Nowym Targu; Madeyski, przypominając uchwałę Sejmu, żądającą ustanowienia przedewszystkiem jednego gimnazyum w zachodniej i jednego we wschodniej części Galicyi; Chrzanowski, przytaczając uchwały Koła w przeszłych latach co do powiększenia w Galicyi liczby szkół średnich; Czajkowski Władysław i Gniewosz Włodzimierz o ponowienie żądania założenia całkowitego ośmioklasowego gimnazyum w Buczaczu; Lewicki, wskazując pilną potrzebę założenia drugiego gimnazyum w Przemyślu i popierając wniosek Madeyskiego; Potoczek, żądając ponowienia wezwania co do założenia gimnazyum w Nowym Targu; Kozłowski przypomina uchwałę Koła, żądającą założenia gimnazyum w Rawie; Rosenstock przedstawia, że miasto Zaleszczyki wniosło petycyę o założenie w tem mieście gimnazyum. Wreszcie Koło uchwaliło, aby polscy członkowie komisyi budżetowej poparli petycyę, wniesioną przez Towarzystwo nauczycieli galicyjskich dla szkół wyższych, przedstawili potrzebę powiększenia liczby szkół średnich w Galicyi, przypomnieli wszystkie powyżej przytoczone żądania przez Koło polskie w tym względzie czynione, odpowiednio zaś uchwale sejmowej domagali się przedewszystkiem założenia w jak najkrótszym czasie jednego gimnazyum w zachodniej i drugiego we wschodniej części Galicyi.

Następnie przewodniczący Jaworski przedłożył Kołu petycyę Rady miejskiej lwowskiej, upraszającą, ażeby piąte gimnazyum lwowskie założono tak rychło, iżby nauki w niem rozpoczęły się już w roku szkolnym 1891 na 1892. Po krótkiej dyskusyi Koło uchwaliło, aby polscy członkowie komisyi budżetowej przedłożyli to żądanie rządowi na posiedzeniu tej komisyi, usunęło zaś wniosek pos. Lewakowskiego, domagający się, aby Koło w tym celu wyprawiło oddzielną deputacyę do ministrów.

Wreszcie przewodniczący Jaworski przedstawił Kołu następującą ważną sprawę: pos. Romańczuk przedłożył przewodniczącemu i polskim członkom komisyi budżetowej projekt rezolucyi, którą zamierza wnieść na następnem posiedzeniu komisyi budżetowej izbowej. W rezolucyi tej żąda: 1) aby w istniejącej przy seminaryum nauczycielskiem w Przemyślu szkole ćwiczeń były kursa nauk nie jednoroczne, ale czteroletnie; 2) aby we wschodnio-południowej części Galicyi utworzono nowe seminaryum nauczycielskie z językiem wykładowym ruskim; 3) aby w Przemyślu urządzono klasę przygotowawczą do gimnazyum z językiem wykładowym ruskim; 4) aby we wschodniej części Galicyi, mianowicie w Buczaczu, uorganizowano nowe gimnazyum z językiem wykładowym ruskim. Przewodniczący oświadczył zaraz pos. Romańczukowi, że przeciw pierwszemu jego żądaniu sam nic nie ma i zapewne poprą je posłowie polscy; ale wniesienie do Rady państwa lub do rządu trzech następnych żądań sprzeciwia się autonomii kraju i prawom, które posiada Sejm krajowy; albowiem według obowiązujących ustaw, Sejm galicyjski tylko jest mocen orzekać, w jakim języku mają być wykładane nauki w gimnazyach i seminaryach nauczycielskich. Jednak przyrzekł p. Romańczukowi, iż całą tę sprawę przedłoży Kołu, przedstawia ją przeto. — Rozwinęły się nad tym przedmiotem obszerne rozprawy, w których zabierali głos posłowie: Chrzanowski, Madeyski, Biliński, Rutowski, Dawid Abrahamowicz, Czajkowski Władysław, Gniewosz Włodzimierz, Lewicki, Sokołowski, Czajkowski Alfons, Kozłowski i przewodniczący Jaworski. — Wszyscy przemawiający zgodnie wykazywali, że posłowie polscy mogą poprzeć tylko pierwsze żądanie p. Romańczuka (z modyfikacyą dwuletniego kursu, odpowiedniego potrzebie); lecz co do trzech dalszych żądań, wyrażonych w rezolucyi, zaprojektowanej przez p. Romańczuka, można tylko żądać, aby Rada państwa uchwaliła potrzebne fundusze na utworzenie gimnazyum lub seminaryum nauczycielskiego w oznaczonem miejscu, ale domaganie się orzeczenia przez Radę państwa, iż językiem wykładowym w nowem gimnazyum i seminaryum ma być język ruski, sprzeciwia się prawom Sejmu i autonomii kraju; albowiem według ustaw obowiązujących, językiem wykładowym w gimnazyach w Galicyi jest język polski, a jedynie Sejm galicyjski ma prawo orzekać wyjątki od tej reguły i rzeczywiście na mocy uchwał tego Sejmu, językiem wykładowym w gimnazyum akademickiem we Lwowie jest język ruski, a nadto Sejm uchwalił, że w gimnazyum przemyskiem mają być ustanowione klasy spółrzędne z językiem wykładowym ruskim; także seminaryum nauczycielskie we Lwowie jest utrakwistyczne z językiem wykładowym polskim i ruskim. Przeto pos. Romańczuk może żądać, aby Rada państwa uchwaliła fundusze na założenie gimnazyum i seminaryum w wskazanych przez niego miejscach, ale co do orzeczenia, jaki ma być język wykładowy w tem żądanem przez niego gimnazyum lub seminaryum, winien się p. Romańczuk odnieść do decyzyi sejmu galicyjskiego. Wykazali także zabierający głos, iż przy ostatnich wyborach do Rady państwa posła Romańczuka i jego kolegów zastrzeżono z obu stron, tak polskiej jak ruskiej, iż sporów domowych między Polakami a Rusinami nie należy wytaczać przed forum Rady państwa, w którem rozstrzygający głos mają Niemcy, ale przed forum Sejmu galicyjskiego i przyrzekli to posłowie ruscy. Co się tyczy języka wykładowego w klasie przygotowawczej do gimnazyum w Przemyślu, która to szkoła przygotowawcza byłaby także szkołą ludową, żądanie rezolucyi p. Romańczuka jest wprost przeciwne — jak to wykazał p. Lewicki — zasadzie, wyrażonej w ustawie o utrzymywaniu szkół ludowych, iż gmina, a wogóle ci, którzy szkołę utrzymują, orzekają, w jakim języku mają być w ich szkole nauki wykładane. Przeto wprost sprzeczne jest z tą zasadą żądanie, aby Rada państwa orzekła, iż w owej szkole przygotowawczej ma być językiem wykładowym język ruski.

Po zamknięciu rozpraw uchwaliło Koło, iżby polscy członkowie komisyi budżetowej poparli tylko pierwsze żądanie, wyrażone w rezolucyi, zaprojektowanej przez posła Romańczuka; powtóre, aby przedłożyli żądanie założenia jednego jeszcze seminaryum nauczycielskiego i jednego gimnazyum we wschodniej części Galicyi, co już poprzednio Koło uchwaliło; lecz aby stanowczo oświadczyli, że wszelkie wnioski co do orzekania przez Radę państwa, w jakim języku mają być wykładane nauki w gimnazyach i seminaryach nauczycielskich w Galicyi, nie mogą być dopuszczone, bo sprzeciwiają się autonomii krajowej, prawom Sejmu i ustawie obowiązującej. Co do formalnego postępowania w komisyi budżetowej, Koło pozostawiło swobodę polskim członkom tej komisyi.

Sprawy krajowe.

Lwów 22 maja.

(W sprawie wyjednania dotacyi ze skarbu państwa na cele rolnicze).

(X) Wydział krajowy odniósł się do Namiestnictwa z prośbą, ażeby wyjednało u Ministerstwa następujące subwencye ze skarbu państwa na naukę rolnictwa i leśnictwa w Galicyi na rok 1892.

I Na szkoły rolnicze:

1) Na częściowe pokrycie kosztów utrzymania krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach wynoszących obecnie, prócz znacznych wydatków nadzwyczajnych na rozszerzenie budynków i pomieszczenie środków naukowych, odnoszących się do przemysłu rolniczego, sumę 37.848 złr., zamiast dotychczasowej dotacyi w kwocie 5,000 złr., subwencyę w kwocie 12,000 złr.

2) Na utrzymanie krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, której budżet wydatków wynosi obecnie 26,725 złr., zamiast dotychczasowej dotacyi w kwocie 5,000 złr., subwencyę w kwocie 8,000 złr.

3) Na utrzymanie krajowych niższych szkół rolniczych w Dublanach, Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, o 3,500 złr. więcej, to jest ogółem subwencyę 12,000 złr., czyli po 3,000 złr. dla każdej z pomienionych szkół.

Żądanie podwyższenia powyższej dotacyi usprawiedliwia Wydział krajowy znacznem podwyższeniem kosztów utrzymania tych szkół, spowodowanem stopniowym, a stosunkowo bardzo zadawalniającym ich rozwojem. Prócz zaprowadzenia osobnych kursów z weterynaryi w szkołach rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, tudzież założenia ogrodów doświadczalnych dla uprawy tytoniu w dwóch z wymienionych szkół, a znacznego pomnożenia środków naukowych we wszystkich szkołach, jak niemniej podwyższenia płac nauczycieli w stosunku do zasłużonych przez nich pięcioleci, a w końcu ustanowienia stałych etatowych posad dla nauczycieli do nauk elementarnych, ogólnie kształcących, poczynił jeszcze Wydział krajowy znaczne nakłady na ulepszenie tych szkół.

Liczba kandydatów, zgłaszających się do niższych szkół rolniczych, zwiększa się z każdym rokiem, a już w ubiegłym roku szkolnym musiały dyrekcye szkół w Dublanach, Horodence i Jagielnicy, z powodu ich przepełnienia, odmówić przyjęcia licznym kandydatom do tych szkół się zgłaszającym. Powiększenie przeto liczby niższych szkół rolniczych jest potrzebne, a nawet konieczne.

Z pomiędzy kilku projektów założenia tych szkół dojrzał już zupełnie projekt szkoły w Stryju, tak, iż Wydział krajowy zamierza już z początkiem roku 1892 do jego wykonania przystąpić.

4) Koszta założenia tej szkoły, to jest postawienia budynku szkolnego, pomieszkania dla nauczycieli i budynków gospodarskich, wynosić będą około 35,000 złr., a z tych pokryte być może około 5 000 złr. z subwencyi powiatowej i innych darów, zaś 15,000 złr. pokryje kraj ze swoich funduszów, jeżeli Rząd przyczyni się jednorazowym datkiem w tej samej wysokości ze skarbu państwa.

II. Na inne szkoły, rolniczym pokrewne:

5) Na utrzymanie kursu gorzelnictwa przy krajowej wyższej szkole Dublańskiej, subwencyę w dotychczasowej wysokości 1500 złr.

6) Na utrzymanie szkoły uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku subwencyę w kwocie 2200 złr.

7) Dla szkoły ogrodniczej w Tarnowie na utrzymanie subwencyę w kwocie 3000 złr.; na rozszerzenie budynków szkolnych, celem pomieszczenia 30 uczniów i pomieszkania dyrektora, subwencyę jednorazową w kwocie 10,000 złr.

III. Na naukę wędrowną rolnictwa.

8) Na utrzymanie czterech nauczycieli wędrownych do szerzenia nauki racyonalnego gospodarstwa wiejskiego, przedewszystkiem pomiędzy ludem wiejskim, subwencyę w kwocie 4000 złr.

9) Na częściowe pokrycie kosztów utrzymania jednego nauczyciela wędrownego (instruktora) specyalnie dla mleczarstwa, w r. b. przez Wydział krajowy zamianowanego, subwencyę w kwocie 1000 złr.

10) Na częściowe pokrycie kosztów utrzymania instruktora do uprawy tytoniu, subwencyę w kwocie 600 złr., a na wysyłkę tegoż za granicę subwencyę w kwocie 400 złr.

Bardzo ważnym środkiem rozpowszechnienia zdrowych zasad gospodarstwa wiejskiego, zwłaszcza pomiędzy włościanami, okazała się instytucya nauczycieli wędrownych. Działalność ich w pewien z góry obmyślany plan ujęta i odpowiednio kontrolowana, przynosi już teraz, po dwuletniem istnieniu, pożądane skutki.

Zadaniem nauczyciela mleczarstwa będzie rozpowszechniać słowem i pismem potrzebę i sposoby racyonalnego urządzenia i prowadzenia gospodarstwa nabiałowego w kołach wykształconych rolników i udzielać każdemu zgłaszającemu się do niego o to rolnikowi szczegółowych rad i wskazówek fachowych, odnoszących się do urządzenia mleczarni, przeróbki mleka, zbytu produktów mleczarskich itp., tudzież zawiązywania i prowadzenia spółek mleczarskich produkcyjnych i handlowych. Zanim zaś wykształceni będą osobni nauczyciele mleczarstwa dla niższych szkół rolniczych, obowiązany jest instruktor mleczarstwa udzielać w każdej niższej szkole rolniczej, kolejno w kursach 2 do 3 tygodniowych, nauki mleczarstwa praktycznie.

11) Na częściowe pokrycie kosztów utrzymania kraj. szkoły gospodarstwa lasowego potrzebną jest — zdaniem Wydziału krajowego — na r. 1892 subwencya ze skarbu państwa w kwocie 7000 złr., t. j. o 2000 złr. więcej, niż na r. b. Żądanie to motywuje Wydział krajowy znacznem podniesieniem kosztów utrzymania tej szkoły, spowodowanem konieczną jej organizacyą i rozwojem, tudzież pomnożeniem personalu nauczycielskiego. Koszt utrzymania tej szkoły, który w r. 1887 wynosił 12.281 złr., podniósł się w r. b. do sumy 16.600 złr.

12) Na stypendya dla abituryentów kraj. szkoły lasowej subwencyę w kwocie 800 złr.

Pomimo najlepszej organizacyi kraj. szkoły lasowej, nie zdoła ona — zdaniem Wydziału krajowego — spełnić w całości swego zadania, t. j. wykształcić teoretycznie i praktycznie leśników, jakich kraj potrzebuje, jeżeli nie będzie im dana możność uzupełnienia wiedzy w szkole nabytej przynajmniej jednoroczną praktyką w takich gospodarstwach lasowych, w których rzeczywiście nauczyć się mogą wiele.

IV. Na wspieranie nauki rolniczej i leśniczej wogóle.

13) Na wydawnictwo podręczników dla uczniów niższych szkół rolniczych, do nauk fachowo rolniczych i do nauk przyrodniczych, subwencyę w kwocie 1400 złr.

14) Na przyrządy do demonstracyi przy nauce mleczarstwa, udzielanej przez instruktora mleczarstwa tak szerszej publiczności, jak i w niższych szkołach rolniczych, jednorazową subwencyę w kwocie 800 złr.

15) Na częściowe pokrycie kosztów teoretycznego i praktycznego wykształcenia stałych nauczycieli mleczarstwa dla niższych szkół rolniczych, jednorazową subwencyę w kwocie 1000 złr.

Ogółem zażądał Wydział krajowy na rok 1892 ze skarbu państwa na cele rolnicze dotacyi w sumie 80,700 złr.

Wydział krajowy przedkładając powyższe wnioski, wyraził nadzieję, że rząd uwzględniając znaczne i skuteczne wydatki, jakie kraj ponosi z własnych funduszów, aby wiedzę racyonalnego gospodarstwa wiejskiego i leśnego rozpowszechnić i wogóle gospodarstwo to, a tem samem i siłę podatkową własności ziemskiej podnieść, zechce usiłowania Wydziału krajowego wydatniej, jak dotychczas, wesprzeć i udzielić powyższej subwencyi ze skarbu państwa.

KRONIKA.

Kraków 23 maja.

— **Akademia Umiejętności w Krakowie** przesłała czeskiej Akademii Umiejętności, literatury i sztuki, im. Cesarza Franciszka Józefa, następujące pismo gratulacyjne:

Do Prześwietnej Czeskiej Akademii Umiejętności, literatury i sztuki imienia Cesarza Franciszka Józefa.

Akademia Umiejętności w Krakowie zasyła Akademii czeskiej im. Cesarza Franciszka Józefa, w chwili jej uroczystego otwarcia, najgorętsze życzenia pomyślnego rozwoju, zasługi, chwały.

Z dniem 18 maja stanie Akademia Wasza w szeregu tych najwyższych Instytucyj naukowych, które na obu półkulach przodują w pracy około pielęgnowania i postępu umiejętności, gromadząc pod znakami swoimi wybór sił naukowych pośród wszystkich narodów ziemi. Między wszystkiemi Akademiami, nasza, jedyna polska Akademia, niema równie bliskiej sobie, jak Wasza. Obydwie Akademie zawdzięczają powstanie swoje wspaniałomyślności Najmiłościwiej nam panującego Monarchy, Najjaśniejszego Cesarza i Króla Franciszka Józefa, pod którego ojcowską opieką swobodny rozwój czeskiej i polskiej narodowości znalazł przystań bezpieczną. — Sprawowanie opieki nad nami i nad Wami powierzył Najmiłościwiej nam panujący Monarcha temu samemu Najdostojniejszemu bratu swojemu, który w domu cesarskim i w sercu ludów Austryi po Najjaśniejszym Panu pierwsze zajmuje miejsce.

Jak zaś bliskie są sobie obydwie Akademie ze względu na swój początek i rękojmię dalszego rozwoju, tak i w celach, ku którym dążymy, dany jest równie silny węzeł łączności. Przed dziesięciu wiekami na polskiej i czeskiej ziemi, z brzaskiem prawdziwej wiary, padł pierwszy posiew cywilizacyi, która Polskę i Czechy związała nierozerwalnie z Zachodem, wprowadziła w koło rodzinne zachodniej Europy. — Przez dziesięć wieków gromadziła się w pracy obu narodów ta spuścizna duchowa, na której straży stać wiernie jest naszem i Waszem zadaniem, której dobytek mamy rozmnażać, dotrzymując kroku innym narodom w postępie wiedzy według sił naszych. Przed dziesięciu wiekami, wstąpiwszy na widownię dziejową, walczyliśmy czas długi o pierwszeństwo w słowiańszczyznie zachodniej; współzawodnictwo dwóch dynastyj: Piastów i Przemyślidów, dzieliło oba narody, przelewając krew bratnią na polu bitwy. Dzisiaj występujemy znowu w szranki, znów nam otwiera się pole współzawodnictwa w dziedzinie naukowych zdobyczy w szlachetnej walce, w której niema przegranej. Stając do tego turnieju, zasyłamy Wam gorące życzenia najobfitszych wawrzynów.

W Krakowie, dnia 15 maja 1891 r.

Stanisław Tarnowski, prezes. *Stanisław Smolka*, sekretarz jeneralny.

— **Hr. Stanisław Badeni**, członek Izby panów, dzisiaj rano przybył tutaj ze Lwowa.

— **W podróży do Rzymu** towarzyszy JE. X. Kardynałowi Dunajewskiemu także X. Tomasz Bukowski, wikaryusz ze Zwierzyńca.

— **Członkowie międzynarodowej komisyi** dla regulacyi Wisły wyjeżdżają dziś parowcem rosyjskim o godz. 1 z Krakowa i rozpoczną zaraz urzędowe czynności.

— **Wydział Towarzystwa dla upiększania miasta Krakowa i okolicy** odbył dnia 19 b. m. pod przewodnictwem swego starszego adw. Dra Ferdynanda Wilkosza zwyczajne posiedzenie. Po przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia i przedstawieniu przez starszego sprawozdania z czynności Wydziału, robót wykonanych i w toku będących, Wydział powziął jednomyślnie następujące uchwały: 1) prowadzić dalej rokowania z właścicielami Zakrzówka o postawienie na Krzemionkach za Wisłą kiosku; 2) nowo-utworzoną ścieżkę na Wolę obsadzić drzewami; 3) Zasadzić na Błoniach od wału kolejowego po obu stronach drogi wojskowej las szpilkowy i starać się, aby zasadzenie drzew jak najspieszniej nastąpić mogło; 4) na stokach Wawelu zasiać miejsca puste nasieniem sosny czarnej, następnie co roku dosadzać w miarę potrzeby 1000 — 2000 sztuk świerków lub innych drzew szpilkowych, tak długo, aż wszystkie miejsca puste zupełnie zagajone zostaną; 5) wydać odezwę o nadsyłanie darów, do utworzyć się mającego Muzeum miejskiego; 6) sprawić i ustawić na Błoniach wzdłuż brzegu przekopu Rudawy w kierunku ku Woli odpowiednią ilość ławek dla spoczynku publiczności, przechadzek używającej; 7) zwołać zwyczajne drugie walne zgromadzenie Towarzystwa na dzień 1 czerwca b. r. W prywatnej rozmowie postanowili członkowie Wydziału zbadać, co się stało ze sprawą pomnika Kazimierza Wielkiego, którą ujął w rękę komitet z prywatnych osób złożony, a o której od dwóch lat żadne nie dochodzą wieści.

Idalia z *Niepoprawnych*, ale powoli zaczyna kochać pięknego i szlachetnego Dymitra. I cóż, nie zapomni przysięgi? będzież się wiązała niedorzeczną i ostatecznie niezbożną obietnicą? czyż nie zwycięży w tej bohaterce książkowej proste uczucie, pierwiastek prawdziwy i ludzki? Nie, wszystko pozostanie w półświetle, słowa kochanki i zimne słowa pamiętnej zobowiązań kobiety będą się spierać i krzyżować i dramat nie wzniesie się nigdy do wielkiego starcia, do wysokiego lotu. Aż kiedy już Dymitr upadł pod orężem siepaczy, ogłasza się Halszka wdową i nie chce słyszeć o nowym mężu, którego jej matka od początku narzucała. Jesteśmy już w V akcie, a obiegłszy koło, doszła znowu akcya do tego miejsca, gdzie była w pierwszej scenie. Matka chce, jak z początku, wydać Halszkę za pana z Górki, a Halszka wzdryga się znowu na myśl takiego małżeństwa. Tu jednak bardzo efektowna scena: król jest na zamku w Ostrogu, przyjechał swatać Górkę. Nagle podczas uroczystego przyjęcia odzywa się śpiew żałobny: pod oknami przechodzi pogrzeb księcia Dymitra i wdowa w czarną ubrana suknię, głucha na groźby matki, porzuca i ją i króla i swaty, aby iść za pogrzebem. Tu wiemy przynajmniej, że na prawdę kochała. Tu drga coś w niej i w nas samych. Bo to najdziwniejsze, że w całej sztuce, w stylu, w dyalogu Szujskiego nic się nie tli i nic nie rozżarza. Człowiek ten ognia pełen, profesor, którego płomiennych improwizacyj, rzucanych w chwilach podniesienia, nie mogą zapomnieć uczniowie, nie włożył w usta swoich postaci ani jednego natchnionego, drgającego słowa. Jest tam dużo ludzi, jest astrolog, są mówcy sądowi, król, kochankowie, jest straszna w swej tyranii matka, a — dziwnie! — wszyscy mówią to tylko, co im w danej sytuacyi koniecznie rzec należy. Poetą zaś jest dopiero ten, kto coś niespodziewanego a jednak zdumiewającego swoją prawdą powiada. — Szkoda, że sceną podczas pogrzebu nie kończy się sztuka. Okazywałoby się z niej, jak zaciekłość matki złamała szczęście i serce córki, jak zniszczyła własne swe nadzieje. Tymczasem wychodzi Halszka za pierwszego lepszego starca, aby się od Górki uwolnić — i nad tym nagłym ślubem zapada kurtyna.

Dramat sądzili różni pisarze zbyt różnie. Mówili o nim p. German w książce swej o dramatach Szujskiego, p. Deiches w osobnem studyum, ogłoszonem w kilku numerach tegorocznego *Świata;* mówił przed trzydziestu laty na tem miejscu Lucyan Siemieński. Wobec czci, którą mamy wszyscy dla pamięci Szujskiego, przykro mi, że się przychylić muszę do zdania ostatniej z tych krytyk, najmniej do admiracyi skłonnej.

Teatralnie rzecz biorąc, zawdzięczamy *Halszce z Ostroga* wspólny występ dwóch wielkich artystek. Pani Modrzejewska nie była nigdy tak uroczą, jak tutaj w tytułowej roli. Ubrana w pierwszej scenie w śliczny i prosty kostyum wczesnego renesansu, wyglądała nawet na tle tej znanej dekoracyi, która przedstawia jakby świątynię z Tivoli w połączeniu z

„opoką,
którą Sycylianie zwą Birbante-rokką“ —

wyglądała, jak postać niewieścia z jakiego fresku włoskiego Quattrocentisty. Gra jej szlachetna i piękna podnosiła liczne ustępy dramatu, całości jednak nawet ona uratować nie mogła. — Pani Hoffmannowa podjęła się roli matki i postać tę, może najlepszą w sztuce, uwydatniła ogromnie energicznie i przekonywająco. Dykcya jej czysta, silna, nawet w spokoju swoim namiętna, odpowiadała wybornie postaci Beaty. Wiadomo wszystkim stałym gościom naszego teatru, do jakiego stopnia leżą podobne twarde, uporczywe role w naturze talentu pani Hoffmannowej, jaką z nich rzeczywistą siłę umie dobyć. Publiczność wywoływała bez końca dwie wielkie artystki, które zbyt rzadko widujemy razem.

K. G.

— **Z Towarzystwa technicznego.** W poniedziałek dnia 25 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się posiedzenie Towarzystwa technicznego krakowskiego w gmachu wyższej szkoły przemysłowej (ul. Gołębia, I piętro). Na porządku dziennym jest sprawa utrzymywania wspólnego lokalu ze Stowarzyszeniem budowniczych; prócz tego p. Rajmund Meus mówić będzie „o najnowszych konstrukcyach stropów.“

— **Trzecia kadencya sądu przysięgłych** rozpocznie się w dniu 1 czerwca b. r. Jako przysięgli główni zostali wylosowani: Dr Bąkowski Klemens, adwokat, Jaworzyński Sebastyan, budowniczy, Dr Staniszewski Walenty, adwokat, Dr Schönberg Maurycy, adwokat, Dr Rettinger Józef, adwokat, Dr Rosenblatt Józef, adwokat, Dr Sokołowski Maryan, profesor uniw., Dr Rosenblatt Emanuel, lekarz, Siedlecki Adolf, aptekarz, Henisz Kazimierz, właściciel domu i budowniczy, Grzymek Adolf, właściciel dóbr, Dr Krokiewicz Antoni, lekarz, br. Konopka Andrzej, właściciel dóbr, Kadlewicz Karol, urzędnik Kasy oszczędności, Chmurski Anastazy, fabrykant wody sodowej, Wieczorek Stanisław, właściciel realności, Dr Marciszewski Feliks, lekarz, Niżyński Franciszek, urzędnik Towarzystwa ubezpieczeń, Schlesinger Samuel, hand. zbożem, Piątkowski Józef, złotnik, Dr Żeleński Władysław, dyrektor konserwatoryum muzycznego, Dr Surzycki Józef, lekarz, Bałaban Jakób Marceli, właściciel domu, Leiter Floryan, hand. drzewa i właściciel domu, Silberbach Roman, hand. cementu, Purzycki Piotr, kawiarz, Dr Birkenmajer Ludwik, profesor uniwersytetu, Kwiatkowski Jan, handlarz węgli i właściciel domu, Dr Kwaśnicki August, lekarz, Szymczykiewicz Sebastyan, ślusarz i właściciel domu, Dr Kopff Józef, adwokat, Łazarski Wawrzyniec, właściciel realności, Hochstim Lazar, kapelusznik, Dr Rościszewski Erazm, lekarz, Dobiński Gustaw, przedsiębiorca, Dr Kirschner Aron, lekarz.

Przysięgli zastępcy: Breuer Ferdynand, właściciel realności, Hubler Joel, właściciel domu, Schmid Józef, kupiec towarów bławatnych, Kowalski Michał, krawiec, Lipschütz Maurycy, kram. towarów łokciowych, Geldwerth Mojżesz, handlarz drzewem opałowem, Lazar Gustaw, ajent handlowy, Schleichkorn Izaak, właściciel realności, Korngold Mojżesz, handlarz drzewem.

— **„Harmonia“** grać będzie jutro w niedzielę o godz. 12 w południe na plantacyach. Po południu grać będzie „Harmonia“ na Woli.

— **W Ogrodzie strzeleckim** przygrywać będzie jutro orkiestra 57 pułku pod kierunkiem kapelmistrza p. Żeromnickiego.

— **Mianowania i przeniesienia.** Minister skarbu zamianował w służbie utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego inspektorów ewidencyjnych w IX klasie rangi: Marcelego Szybalskiego i Ignacego Staraniewicza, starszymi inspektorami ewidencyjnymi II klasy w VIII klasie rangi; geometrów ewidencyjnych I klasy: Władysława Biskupskiego, Marcelego Peszkowskiego, Stanisława Baumana, Antoniego Buczowskiego, Henryka Scheuricha, Włodzimierza Wołoszyńskiego, Juliana Łatkiewicza i Zygmunta Albińskiego, starszymi geometrami w IX klasie rangi; a geometrów II klasy: Edwarda Studzińskiego, Michała Bauera, Józefa Szotowicza, Mikołaja Łodyńskiego, Ludwika Lipskiego, Antoniego Korlakowskiego, Władysława Prochaskę, Antoniego Matejkę, Stanisława Weissa, Mieczysława Gawlikowskiego, Władysława Wesołowskiego, Konstantego Kalinowskiego, Erwina Hellera, Karola Eisenbeissera i Franciszka Obmińskiego, geometrami ewidencyjnymi I klasy w X klasie rangi.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystentów pocztowych: Jana Löbensteina z Drohobycza do Stanisławowa, Franciszka Zajączka zaś ze Lwowa do Drohobycza.

— **Dar. Najj.** Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły klasztorowi zakonu PP. Augustyanek w Krakowie na Kazimierzu, zapomogę w kwocie 150 złr. na budowę własnego kościoła.

— **Pomnik dla Moniuszki.** W tych dniach rozesłane zostały przez komitet budowy pomnika Moniuszki zaproszenia do artystów-rzeźbiarzy o udział w konkursie. Zaproszenia adresowano do pp. Lewandowskiego, Syrewicza, Welońskiego, Rygiera, Brodzkiego, Gujskiego, Prószyńskiego, Woydygi, Grajewskiego, Marczewskiego, Morawskiego i Barącza. Termin konkursu d. 1 października.

— **Uroczysty obchód setnej rocznicy urodzin Piusa IX** przypada w dniu 13 maja roku przyszłego. Jak już wspomnieliśmy, utworzył się dla przygotowania obchodu komitet centralny, pod przewodnictwem hr. Acquaderni, mający swoje biuro w Bolonii (Via Mazzini 94). Komitet ten wydawać będzie, przez cały rok trwających przygotowań, pisemko dla popierania tej sprawy i rozszerzania wiadomości p. t.: *Pio nono.* Nadesłany nam pierwszy zeszyt zawiera kilka szczegółów, Polskę obchodzących. W spisie dzienników całego świata, które oświadczyły się z gotowością popierania tej sprawy, spotykamy pod osobną rubryką „Polonia“ tylko jeden *Czas.*

Do dzieł mających uczcić pamięć wielkiego papieża z okazyi jubileuszu, należy także zamierzone i rozpoczęte już przyozdobienie grobowca jego w bazylice *S. Lorenzo fuori le mura.* Cała część okoliczna kościoła tego ma być stosownie udekorowaną, a gzems, otaczający jej wnętrze u góry, nosić będzie rzeźbione herby i nazwiska dyecezyj, które się przyczyniły ofiarami do tego dzieła. Z polskich dyecezyj przedstawione tam są: Kraków, Warszawa i Lwów. Na ścianie nad samym grobowcem, wśród mozaiki, pomieszczone zostaną herby i nazwiska rodzin, które przyczyniły się znaczniejszym datkiem do ukończenia dzieła. W pierwszym spisie takich rodzin znajdujemy imiona: Popielów, Czackich, Krasińskich, Kwileckich, Ledóchowskich, Potockich, Raczyńskich i Radziwiłłów.

— **Z Tarbes** donoszą, iż gdy prezydent Carnot zwiedzał arsenał, usiłował jakiś człowiek zastąpić mu drogę i gwałtem wciskał się na stopień powozu. Człowiek ten został natychmiast przyaresztowany i oświadczył, iż jest socyalistą. Okazało się atoli, iż jest to indywiduum z bardzo przytępionym umysłem i dlatego zaraz po wyjeździe Carnota do Pau wypuszczono je z więzienia.

— **Emil Zola** nie przekroczy już chyba nigdy progów akademii francuskiej. Według depeszy z Paryża, zwyciężył go w walce o urzędową nieśmiertelność autor „Islandzkiego Rybaka,“ egzotyczny Pierre Loti, (Julian Viaud), niedorównywający zresztą talentem twórcy „Germinala.“

— **Europejskie wiadomości w Indyach.** Południowo-indyjski dziennik *Madras Mail* przyniósł d. 17 kwietnia b. r. następującą telegraficzną wiadomość o wyborze ks. Bismarcka: Książę Bismarck wybrany z Hannoweru posłem do Sejmu Rzeszy. Wielką większością głosów pobił on przeciwników swych pp.: Welfa i Freisinniga, kandydatów demokratów socyalnych.

— **Nekrologia.** Tadeusz Tur Przedrzymirski, właściciel dóbr Sierakowce w Przemyskiem, zmarł d. 5 b. m. w San Remo w 36 roku życia. — Skończony prawnik, zdolny pianista, dzielny gospodarz, zjednał sobie w całej okolicy sympatyę i szacunek. Ciężka choroba piersiowa dotknęła go w męskim rozkwicie. Lekarze dla poratowania zdrowia wysłali go do San Remo, gdzie jednak go zaskoczyła niespodzianie śmierć wskutek gwałtownego wybuchu krwi, w chwili prawie, gdy się wybierał z powrotem do kraju, do matki i siostry. Zwłoki sprowadzono z Włoch. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się za zezwoleniem X. Biskupa Soleckiego w parku w Sierakowcach w poniedziałek dnia 25 b. m. o godzinie 11 rano. Po odprawieniu Mszy żałobnej polowej, zwłoki złożone zostaną w rodzinnym grobowcu.

— Eleonora z Paduchów Świeżyńska, wdowa po urzędniku Magistratu krak. i sekretarzu Rady powiatowej myślenickiej, ur. 1823 r., zmarła tu dnia 21 b. m.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 24 b. m.: Ósmy gościnny występ Heleny Modrzejewskiej: *Makbet*, tragedya w 5 aktach Szekspira.

We wtorek 26 b. m.: Dziewiąty gościnny występ Heleny Modrzejewskiej: *Wiele hałasu o nic*, komedya w 5 aktach Szekspira.

We środę 27 b. m.: Dziesiąty gościnny występ Heleny Modrzejewskiej: *Wiele hałasu o nic*, komedya w 5 aktach Szekspira.

W sobotę 30 b. m.: Jedenasty gościnny występ Heleny Modrzejewskiej: *Jak wam się podoba*, komedya w 5 aktach Szekspira.

W niedzielę 31 b. m.: Dwunasty gościnny występ Heleny Modrzejewskiej: *Jak wam się podoba*, komedya w 5 aktach Szekspira. — Ostatnie przedstawienie w tym sezonie.

— Dnia 22 maja pogoda; termometr od +15·4 doszedł do +26·5 C. Barometr wraca do góry; o godzinie 7ej rano dnia 23 maja stan jego był 740·2 mm., termometru +14·0 C. Wiatr zachodni.

W niedzielę dnia 24 maja: Św. Trójcy, św. Joanny wdowy; w poniedziałek 25 b. m.: św. Urbana i Grzegorza.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Nowy polonez Wł. Żeleńskiego, powstały pod wpływem wrażeń rocznicy 3 maja, ukończonym został świeżo i granym był na próbach przez orkiestrę pułku 13 pod dyrekcyą kapelmistrza p. Hocka. Polonez ten, któremu wielkie oddają pochwały wszyscy, którzy go słyszeli, ma być po raz pierwszy wykonanym publicznie na koncercie Towarzystwa muzycznego. Wyjdzie on również wkrótce w układzie fortepianowym.

P. Zygmunt Stojowski, krakowianin, uczeń naprzód Żeleńskiego, a później konserwatoryum paryskiego, wystąpić ma w czerwcu z koncertem w Londynie, w sali Steinwaya. W program wejdą kompozycye Bacha, Beethovena, Schumanna, Chopina, Brahmsa, Saint-Saënsa, Rubinsteina i kilka własnych utworów koncertanta.

Dział ekonomiczny.

Produkcya nasion roślin pastewnych w Kleczy Górnej. Pięćdziesiąt blisko lat dobiega od czasu, kiedy w Kleczy Górnej, wiosce powiatu Wadowickiego, należącej wówczas do Henryka ze Sławna Sławińskiego, zaczęła się po raz pierwszy w Galicyi uskuteczniać produkcya nasion traw i roślin pastewnych. Było to w r. 1842. Gospodarstwo galicyjskie ograniczało się wówczas jeszcze prawie wyłącznie do wypładzania samego zboża i ziemniaków, przez co siła wyzyskiwanej ciągle roli coraz bardziej zanikała, a nadto rola, poruszana ciągłą uprawą pod zboża, nie mogła nawet doznawać tej korzystnej dla siebie ulgi, jaką sprawia jej odleżenie się. Produkcya nasion roślin pastewnych w Kleczy powstała więc w chwili najgwałtowniejszej potrzeby zaprowadzenia racyonalnych płodozmianów i ratowania przez to roli od zupełnego wycieńczenia, miała zaś tę wielką zaletę, że nietylko starała się odrazu o jaknajlepszy wybór nasion i o racyonalne ulepszenie ich, ale że inicyatorowie jej wpadli rychło na myśl szczęśliwą przygotowywania na sprzedaż rozmaitych mieszanek, zastosowanych do rozmaitości gleb, napotykanych w Galicyi, począwszy od najlichszych i najbardziej poprzedniem wyzyskiwaniem ich wyczerpniętych, aż do najlepszych i obfitujących jeszcze jako tako w pożywne dla roślin zasoby.

Udoskonalenie to nasion, traw i roślin pastewnych i zaprowadzenie systemu racyonalnych mieszanek, do których pomyślnego rozwoju przyczynił się później nieco w znacznej mierze obecny właściciel Kleczy, a syn Henryka, p. Przecław Sławiński, znalazło też należyte uznanie nietylko u rolników Galicyi i przyległej części Królestwa Polskiego, którzy, mając ułatwione zakupno mieszanin, zastosowanych do przyrodniczych własności swych ziem i do klimatu miejscowego, zaczęli się rączo zabierać do uracy nalnienia za ich pomocą swych gospodarstw, ale i na znacznej liczbie wystaw, na których się okazy tej produkcyi pojawiły. Bywały one tu słusznie oceniane i odznaczane najwyższemi nagrodami. Na wystawie wiedeńskiej w r. 1873 zdołała nawet produkcya nasion roślin pastewnych, z Kleczy nadesłanych, nietylko wytrzymać współzawodnictwo z konkurentami swymi z Niemiec i Anglii, ale odnieść nawet nad niemi zwycięstwo. Przyznanym jej bowiem został nietylko dawany i innym medal nagrody, ale i nadzwyczajna nagroda honorowa, ustanowiona przez protektora wystawy Arcyksięcia Karola Ludwika, składająca się z wspaniałego puhara srebrnego, zapełnionego trzystu guldenami w srebrze.

Wszystkie wymienione tu zalety produkcyi nasion w Kleczy przedstawia też świeżo z wielkiem uznaniem *Wiener Landwirthschaftliche Ztg*, podnosząc między innemi i to, że produkcya ta, wydająca w przecięciu rocznie około 300 cetnarów metrycznych nasion różnych roślin pastewnych, zatrudnia w biednej okolicy górskiej znaczną liczbę robotników, a między nimi nawet dzieci, dostarczając im rocznie około 5,000 złr. zarobku, i sprawia nadto, że w kraju pozostaje co najmniej kwota 10,0000 złr., którąby w celu zaopatrywania gospodarstw miejscowych w nasiona roślin pastewnych co rocznie za granicę wychodzić musiała. Gazeta ta zamieszcza też na czele Nru 1612 portret p. Przecława Sławińskiego i wylicza znane w kołach rolniczych naszych zasługi jego około racyonalnej produkcyi.

Wiedeń 22 maja.

(G.) Usposobienie dzisiejszej giełdy było wogóle niepomyślne. Dopiero dobre paryskie kursa a mianowicie poprawienie się papierów portugalskich wywołało częściową reakcyę. Mimo to na targu bankowym ostatecznie okazały się zniżki. Z wartości transportowych Staatsbahny, które z początku opadły, poprawiły się potem wskutek zakupów pierwszorzędnego domu. Lombardy straciły. Renty okazywały tak, jak wczoraj, wyjątkowo silną tendencyę i prawie wszystkie poszły w górę. Kurs walut opadł w cenie. Tylko rubel ze względu na notowania berlińskie płacony był lepiej; w Berlinie tłómaczono zwyżkę negocyacyami handlowo-politycznemi między Niemcami a Rosyą.

Ostatecznie notowano: renta pap. 92·30, srebrna 92·15, złota 110·75, austr. papier. 102·40, Anglobanki 159·—, Kredyty 300·—, Bankverein 113 50, Unionbanki —·—, Laenderbanki 214 25, Alpiny 91·30, Ludwiki 216·—, Marki niemieckie 57·85.

Ceny spirytusu na giełdzie zbożowej wiedeńskiej 21·——21·25; na maj-sierpień 21·——21·25.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 23 maja. Podług informacyi, jaką odbiera *Polit. Corresp.* z Rzymu, zaczyna się tam objawiać pewne rozczarowanie w tych kołach, które sądziły, że po ustąpieniu Crispiego nastąpi pomyślniejszy zwrot w stosunkach z Francyą, a widoki te uważały za wzmocnione przez kilkakrotne przyjazne wynurzenia Rudiniego dla Francyi. Tymczasem jednak zaczynają się te koła przekonywać, że rząd rzeczypospolitej francuskiej nie okazuje dla Włoch życzliwych chęci w kwestyach bieżących. I tak np. w sprawie ceł różniczkowych, tak nadzwyczaj ważnej dla Włoch, nie chce Francya zgodzić się na żadną zmianę. — W sprawie rozgraniczenia terytoryów włoskich od francuskich w Afryce podniósł rząd francuski tyle wątpliwości i zastrzeżeń, iż sprawa ta faktycznie odroczoną została na czas nieograniczony. O sprawach włoskich zaczyna także i prasa francuska wyrażać się w równie nieprzyjaznym tonie, jak za czasów Crispiego, a prócz tego doznają także Włochy dotkliwych przykrości na targu pieniężnym francuskim. To wszystko wywiera niepomyślny wpływ na koła, w których dotąd panowała przychylność dla Francyi.

Konstantynopol 23go maja. Rokowania o odnowienie turecko-włoskiego traktatu handlowego zostały zakończone. Odnośny akt został już doręczony wielkiemu wezyrowi Kiamil baszy i będzie natychmiast przedłożony radzie ministrów.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 23 maja. Komisya budżetowa obradowała w dalszym ciągu nad etatem ministerstwa oświaty. Przy tyt. „Szkoły średnie,“ omawiał referent Beer wady i niedostatki w szkołach średnich, podnosząc, iż zakłady w miastach stołecznych, oraz wiele szkół w Galicyi jest przepełnionych. Minister oświaty oświadcza, iż rząd przy uwzględnieniu stanu skarbu państwa, przystąpi stopniowo do upaństwowienia wszystkich, za potrzebne uznanych średnich szkół, utrzymywanych przez gminy. Odnośne rokowania bądź już przeprowadzono, bądź też są takowe w toku.

Utworzenie piątego gimnazyum we Lwowie i założenie nowego gimnazyum w Podgórzu, jest już rzeczą postanowioną, a sprawa przekształcenia gimnazyum w Buczaczu na gimnazyum państwowe jest w toku. Co do pomieszczenia gimnazyów, a względnie budowy nowych gmachów dla pomieszczenia gimnazyum i szkoły realnej w Krakowie, rokowania są w toku i spodziewać się można, że w najbliższym czasie w sposób zadawalniający zostaną zakończone.

Co do kilkakrotnie wskazywanego złego położenia materyalnego suplentów przy szkołach średnich, zauważa minister, iż systemizował 70 posad *extra statum* i że dalej obsadzać będzie nauczycielami rzeczywistymi posady, jakie się okażą potrzebne wskutek aktywowania klas równoległych. Minister nie zgadza się z wnioskiem, aby suplentów po trzechleciu mianować urzędnikami 10 klasy rangi. Należy jednak rozważyć, czy obecne materyalne wynagrodzenie odpowiada faktycznym usługom, jakie oddają suplenci i asystenci. Co do reformy studyów gimnazyalnych oświadcza minister, iż zarząd szkolny dąży do uproszczenia filologicznej nauki i do zmniejszenia materyału gramatycznego. Kwestyi skupienia w gimnazyum niższem przedmiotów w ręku jednego nauczyciela, oraz sprawie wykształcenia sił nauczycielskich poświęca rząd szczególniejszą uwagę. W końcu oświadczył minister, iż co do szkół fachowych wykazuje preliminarz na rok 1891 znaczne polepszenie.

Tytuł „Szkoły średnie“ przyjęto, oraz uchwalono w myśl żądania Rusinów rezolucyę Madeyskiego, wzywającą rząd do założenia nowego gimnazyum w Galicyi wschodniej.

Wiedeń 23go maja. Dzisiaj rozpoczęła się częściowa inspekcya poszczególnych pułków przez Cesarza, który w obecności Arcyksiążąt Wilhelma i Albrechta, oficerów przydzielonych do zagranicznych misyj dyplomatycznych oraz deputacyi oficerów pruskich, dokonał inspekcyi 84 pułku piechoty.

Wiedeń 23 maja. Na walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów kolei Karola Ludwika oświadczył przewodniczący imieniem Rady zawiadowczej, że z zadowoleniem wita zawiadomienie o zamierzonem wykupnie linij kolejowych przez państwo. Postanowienia przywileju koncesyjnego odnoszące się do linij głównych, dalej okoliczności i warunki, w jakich koncesyonowano linie lokalne, wykluczają bowiem z góry wszelką wątpliwość co do zadawalniającego rozwiązania kwestyi upaństwowienia kolei. Mimo to nie może Rada zawiadowcza rozpocząć układów bez specyalnego upoważnienia ze strony akcyonaryuszów, nie chcąc, by jej działanie w czemkolwiek przesądzało o postanowieniu ostatecznem akcyonaryuszów. Dlatego zamierza Rada zawiadowcza zwołać w najbliższym czasie nadzwyczajne walne zgromadzenie w tej sprawie.

Zgromadzenie uchwaliło wszystkie wnioski Rady zawiadowczej i oznaczyło wysokość kuponu w kwocie 5 złr. 25 cent.

Wiedeń 23-go maja. Dolno-austryacki związek drukarzy i zecerów został rozwiązany.

Löhne 23 maja. Na stacyi Kirchenlengern zderzył się wczoraj pociąg osobowy z pociągiem, którym jechała trupa cyrku Carre'a. Trzy osoby ze służby kolejowej, oraz żona i córka Carre'a poniosły śmierć. Dwadzieścia osób ciężko rannych, a bardzo wiele poniosło lżejsze obrażenia.

Rzym 23 maja. Przybył tu X. kardynał Dunajewski.

Lizbona 23 maja. Prasa życzliwie powitała nowy gabinet. Powszechnie wyrażają życzenie, aby gabinet pokonał trudności. Prawdopodobnie nastąpi przekształcenie stronnictw.

Bruksela 23 maja. Wojska zostały odwołane z terytoryum strejkowego. Uwolnienie milicyi nastąpi lada dzień.

Petersburg 23go maja. Cesarstwo rosyjscy wyjeżdżają dnia 25 maja wraz z całą rodziną do Moskwy, gdzie zabawią 10 dni. Podczas ich pobytu tam odbędzie się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod pomnik Aleksandra II, oraz otwarcie pierwszej wystawy produktów Azyi środkowej. Następnie wyjadą cesarstwo na spotkanie w. księcia Jerzego do Liwadyi i zabawią w Krymie do połowy czerwca.

Bukareszt 23 maja. Pierwszy dzień uroczystości jubileuszowych powiódł się świetnie. Ze wszystkich części kraju przybyło bardzo wiele osób. Miasto przybrane świątecznie. Po paradzie wojskowej odbyła się recepcya ciała dyplomatycznego i ustawodawczego, obywatelstwa oraz reprezentantów władz. Wieczorem galowe przedstawienie w teatrze; miasto było iluminowane, na ulicach panował bardzo ożywiony ruch.

Konstantynopol 23-go maja. Wiedeńskie męskie towarzystwo śpiewackie produkowało się przed sułtanem, który wyraził wielkie uznanie i polecił wręczyć ordery kilku śpiewakom. Koncert rozpoczęto odśpiewaniem hymnów: austryackiego i tureckiego. Wieczorem odpłynęli śpiewacy do portu pirejskiego.

Nadesłane.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Nowa taryfa lokalna dla przewozu towarów na c. k. austr. kolejach państwowych z dokładnem obliczeniem przestrzeni na kilometry dla wszystkich stacyj i towarów, należących do poszczególnych klas taryfowych, będzie umieszczona w Nrze 6, wyjść mającym dnia 1 czerwca b. r. *Gazety kolejowej dla Galicyi i Bukowiny* w Krakowie (ulica św. Gertrudy, 29). Prenumerata roczna 4 złr. (1258 2-3)

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 23 maja. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	92 35	Anglobanki	157 80
„ srebrna	92 20	Uniony	238 —
„ 4% złota	110 65	Bankvereiny	113 50
„ 5% pap. nieop.	102 40	Akcye Länderbank.	214 75
Akcye Ban. Aus.-W.	997 —	„ kol. Kar. Lud.	217 50
„ kredytowe	300 25	„ „ lwowsko-czerniow.	242 —
Londyn	118 05	„ „ południ.	105 —
Napoleony	9 35	Elbethale	221 —
Dukaty	5 56	Nordbahny	2830
Marki	57 75	Staatsbahny	277 37
5% Renta węg. pap.	101 40	Alpiny	91 40
4% „ „ złota	104 90	Akcye tytoniowe	159 75
Losy prem. węg.	136 50	Ruble	140 12½
Losy tureckie	35 --		

Usposobienie giełdy: spokojne.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA *Antoni Kłobukowski.*

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 23 maja.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	139 50	140 50
Marki niemieckie	57 70	58 20
20-to frankówka ważna	9 33	9 43
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	92 —	92 60
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 80	105 40
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	93 50	94 —
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „	98 50	99 —
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 80	101 50
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	96 —	97 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 75	99 25
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ „ 41 let.	95 50	96 —
4% „ „ „ „ „ 56 let.	95 10	— —
4½% „ „ „ „	99 80	100 30
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	108 80	109 30
5% „ „ „ „ niepr.	100 80	101 30
4½% „ „ „ „	98 40	99 10
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100 —	101 —
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1869 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	215 —	218 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	241 —	244 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	310 —	313 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 25	23 —
„ Stanisławowa	26 50	27 75
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 10	18 90
„ węgier. „ „	12 —	12 50
„ włosk. „ „	13 —	14 —
Bazylika Buda-Peszt.	7 —	7 40

Wiedeń 22 maja.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4²⁄₁₀% Renta papierowa	92 30	92 50
4²⁄₁₀% „ srebrna	92 15	92 35
4% Renta złota	110 75	110 95
5% „ papier. nieopodatkow.	102 40	102 60
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	133 25	133 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 25	139 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	148 25	149 25
„ „ 1864 „ 100 „	183 25	183 50
5% Renta węg. papierowa	101 40	101 60
4% „ „ złota	104 60	104 80
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 25	114 25
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	105 —	105 50
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	— —	— —
4½% „ „ „ z r. 1884	— —	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 75	94 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	158 70	159 20
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	300 —	300 50
Credit-Bank węgierski . 200 „	346 —	347 —
Oesterr. Länderbank . . 200 „	214 10	214 60
Austr.-węg. Bank . . . 600 „	998 —	999 —
Unionbank . . . . . 200 „	237 —	237 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	158 50	159 50
Wiedeński Bankverein . 100 „	113 25	113 75
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr.	202 75	203 75
Ferdynanda Północ. . 1050 „	2825	2835
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	216 —	216 75
Koszycko-Oderberg . 200 „	178 —	179 -
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	241 —	242 —
Siedmiogrodzkie I. . . 200 „	202 —	204 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	273 —	273 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „	104 50	105 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	201 —	203 —
„ Nord-Ost . . . . 200 „	198 —	198 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	116 —	116 50
4½% „ „ papier. 50 l.	100 40	101 20
3% „ „ Prem.	109 25	109 75
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	100 —	100 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 75	98 —
5% „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	95 60	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 75	100 25
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	99 —	99 50
5% „ „ hipot. prem.	109 —	109 50
5% „ „ „ 40-letn.	101 —	101 50
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 —	102 —
4% „ „ „	99 70	100 10
4% Węg. Banku hipot. prem.	113 80	114 10
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	100 20	101 —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 70	100 10
„ „ Jarosław 300 „ „	96 —	96 50
Koszyc.-Oderb. 1889 200 złr. 5%	95 25	95 75
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	83 30	84
„ nieopd. „ „ „	91 80	92 50
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	194 50	— —
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	150 40	150 90
„ „ złot. 200 złr. 5%	120 —	121 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	102 —	103 —
„ „ „ II. Em. 200 „ „	101 50	102 25
„ Nordost. . . . 300 „ „	101 20	102 -
„ „ złotem 200 „ „	118 50	119 —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120 50	121
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	151 50	152 50
„ Węgierskie . „ 100	136 60	137 50
„ Tureckie . . fr. 400	34 75	35 25
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	6 80	7 20
Kredytowe . . . . . . „ 100	185 25	186 —
Insbruku . . . . . . „ 20	23 —	24 —
Krakowskie . . . . . „ 20	22 50	23 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	59 25	60 25
Czerw. Krzyża austryack. „ 10	18 20	18 60
„ „ węgierskie „ 5	12 —	12 30
Rudolfa . . . . . . „ 10	20 50	21 50
Salzburskie . . . . . „ 20	26 —	26 50
St. Genois . . . . . „ 42	61 25	61 75
Stanisławowskie . . . „ 20	26 75	27 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 57	5 59
20-frankówki	9 36	9 37
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 82	11 87
Marki niemieckie za 100 marek	57 85	57 92
Rubel papierowy za 100 rubli	139 75	140 25

Lwów 22 maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	310 —	313 —
5% Listy Banku hipot. niepr.	100 85	101 55
5% „ „ „ prem.	108 90	109 60
4½% „ „ „	98 40	99 10
4½% Banku kraj. galic. 51-letn	98 90	99 60
4% Listy zast. Tow. kred. ziems.	97 60	98 30
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 70	96 40
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 90	100 60
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 30	96 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 75	105 45
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	101 —	101 70
4½% Obligi pożyczki krajowej	98 50	99 20

Warszawa 22 maja.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	100 30
„ „ „ V	— —	100 —
4% „ likwidacyjne	— —	96 90
5% „ warszawskie ser. I	— —	100 75
„ „ „ III	— —	— —
„ „ „ IV	— —	100 —

Wyłączny skład na całą Galicyę i Bukowinę oryginalnego CARBOLINEUM

uznanego jako najlepszy środek **do impregnowania drzewa, przeciwko wilgoci i tworzeniu się grzyba** — znajduje się

w handlu W. KRZYSZTOFOWICZA
w Krakowie. A—B 37.

Przy większem zakupnie cena zniżona na 20 złr. za 100 kilogr.

Imitacya Carbolineum złr. 14 za ‰ kilogr. [1226 4]

Swoszowice
POD KRAKOWEM
Zakład kąpielowo-leczniczy.
Jedna z najsilniejszych wód siarczanych z przeważającą ilością soli sodowych i wapniowych.

Wskazanie: w gośćcu stawowym, mięśniowym, dnie, zołzach, kile, owrzodzeniach i obrzękach zołzowych i kiłowych, w krzywicy, nerwobólach, porażeniach, pozostałościach po ranach postrzałowych i ciętych, po złamaniach kości, w zesztywnieniach stawów, otyłości, w bardzo wielu chorobach skórnych, jakoteż w chorobach polegających na utrudnionym odpływie i przemianie krwi, w chorobach kobiecych.

Kąpiele siarczane wodne i mułowe, hydroterapia, leczenie elektrycznością i mięsieniem, wody mineralne krajowe i zagraniczne.

Lekarz zdrojowy Dr. Stefan Skrzyński, praktykujący w klinice profesora Dra Korczyńskiego.

Stacya kolei Transwersalnej, 6 kilometrów od Krakowa, poczta i telegraf w miejscu.

Komunikacya pomiędzy Krakowem a Swoszowicami odbywa się 12 razy dziennie koleją, nadto rano i popołudniu omnibusem. (1211-6-)

Początek sezonu od 1go czerwca do końca września.

Mieszkania umeblowane wynajmuje i wszelkich wyjaśnień udziela

Zarząd kąpielowy w Swoszowicach.

Perełki przeciw astmie
wewnętrzny środek dla
ciężko oddychających
wszelkiego rodzaju.
1 pudełko z 40 sztukami 1 złr. 50 ct.

SALVATOR-APOTHEKE
Wien, I., Kärntnerstrasse 22. (946-10 12)

ŻEGIESTÓW
Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

położony w uroczej górskiej dolinie, otwartej li tylko na południe, odznaczający się niezwykłem czystem górskiem powietrzem. — Zdrój najsilniejszej szczawy żelazistej, zalecany przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych w słabościach nerwowych, osłabieniach żołądka, niedokrewności, zołzach, zboczeniach trzywczych, gnilcu, krzywicy itd.

Zakład rozsyła **wodę mineralną** na zamówienia, w paczkach po 40 flaszek w cenie 7 złr. 50 cent., lub w półpaczkach 20 flaszek w cenie 4 złr. loco stacya Żegiestów, przyczem uprasza się o dokładny adres i stacyę kolei odbioru, również woda znajduje się na składach wód mineralnych i aptekach. — Zakład posiada blisko 300 pokoi niedrogich, porządnie urządzonych, z uroczym widokiem na dolinę Popradu, dwie pierwszorzędne restauracye, salę balową, kryty chodnik, czytelnię czasopism, bibliotekę, muzykę miejscową, zabawy tygodniowe, wycieczki w urocze okolice. — Od 4 lat służą do użytku publiczności nowe łazienki z wszelkim komfortem według zasad współczesnej balneo-techniki urządzone i w tychże kąpiele mineralne i gazowe, silniejsze niż w innych pokrewnych zakładach krajowych i zagranicznych, według ulepszonej metody Schwarza. — Kąpiele borowinowe, znakomite i nadzwyczaj skuteczne kąpiele w Popradzie, równające się kąpielom morskim. — **Pora kąpielowa trwa od 1 czerwca do końca września,** w czerwcu i wrześniu mieszkania tańsze o jedną trzecią część. — Ordynować będą lekarze: *Dr. Kazimierz Zgórski* i *Dr. Włodzimierz Szczepański.* — Stacya kolei Tarnowsko-Leluchowskiej (przystanek), poczta i telegraf w Zakładzie. — Bliższych wyjaśnień udziela, zamówienia na mieszkania i wodę przyjmuje, oraz wszelkie interesa Zakładu załatwia (1214-4 6)

Zarząd.

OD 20 lat LAT UZNANE.

Bergera leczn. MYDŁO SMOŁOWCOWE.

Przez słynnych lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na

WSZELKIE WYRZUTY SKÓRNE

szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem **ochronienia** się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny. **W uporczywych cierpieniach skórnych** używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące,

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena sztuki każdego gatunku 35 cnt. wraz z broszurą, 3 szt. 1 złr., 6 szt. złr. 1·90.

Z innych **mydeł Bergera** poleca się następnie, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla udelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthyolowe** na reumatyzm i czerwoność twarzy; **Bergera igliwiowe mydło do kąpieli i igliwiowe mydło toaletowe; Bergera mydło dla małych dzieci (25 c.); mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; **mydło do zębów,** najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem wszystkich innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na broszurę. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera,** gdyż istnieją liczne naśladowania bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp. w Opawie,
odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku.

Składy w Krakowie mają pp. aptekarze W. Redyk, W. Borkowski, E. Stockmar, K. Wiszniewski, F. Sobierajski, R. Wilczyński, Leo Rosner; w **Wieliczce** B. Miczyński; w **Bochni** M. Gatty; w **Tarnowie** L. Chodacki; w **Rzeszowie** A. Karpiński; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu** J. Macudziński; w **Chrzanowie** F. Włocki; w **Oświęcimie** A. Polaczek; w **Żywcu** J. Herdliczka, L. Graff; w **Wadowicach** S. Kurowski; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. (648-13-30)

Proboszcza Seb. Kneippa
wzmacniające środki pożywcze i kawa zdrowotna.
Jedynie upoważniona fabryka
Schmidt-Seyferth
w WIEDNIU, Mariahilf, Webgasse 6.

Składy w KRAKOWIE mają:
Stanisław Feintuch, M. Fromowitz, Karol Knoreck, Władysław Konopnicki, A. Liebeskind, J. E. Löffler, W. Mikuszewski i A. Zygadłowicz, Krzysztof Richter. [776 8 10]



Polecam Szanownym Panom Rolnikom między innemi maszynami także z fabryki

MASSAYA MFG. CO. W KANADZIE

nowe, lekkie, silne, niezrównane **Wiązałki** po złr. 680, **Żniwiarki** po złr. 330, **Kosiarki parokonne** po złr. 230, **jednokonne** po złr. 205, **Grabiarki** po złr. 90, bez koziołka po złr. 60. Wyroby powyższe otrzymały kilkanaście złotych medali na wystawach światowych, nadto najwyższe odznaczenie, jakiego dotąd żaden fabrykant nie dostał, i to w Paryżu w r. 1889 **Grand Objet de Art,** wartości 2000 franków. (1238 2-6)

O wczesne zamówienia upraszam, z szacunkiem

J. B. PRÜWER,
w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 32.

LWOWSKA FABRYKA ASFALTU
i ulepszonych ogniotrwałych tektur
DO KRYCIA DACHÓW
S. Szeligi-Lyszkiewicza, inżyniera
we LWOWIE, ul. Korytna L. 13,
poleca:

ASFALT do FUNDAMENTÓW dla izolowania murów od wilgoci kładziony na fundamenta w gorącym stanie, ELASTYCZNE IZOLIRPŁYTY, ulepszoną ogniotrwałą TEKTURĘ najlepszych gatunków do krycia dachów **rulon 10 m. □ od 2 złr. 50 c. do 3 złr. 50 c.**

LAK ASFALTOWY do konserwacyi dachów tekturowych i dachówkowych;

SMOŁĘ ANGIELSKĄ, BEZWONNĄ MASĘ KAUCZUKOWĄ.

Osusza asfaltem, jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie, najbardziej **zawilgocone ściany w mieszkaniach.**

Niszczy **zastarzały grzybek drzewny.**

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe, oraz reparacye tychże. Metr □ od 50 do 75 centów. [882 20 100]

Długoletnią trwałość poręcza się.

Pomiary, oszacowania w celu kupna lub sprzedaży, urządzenia lasów i wszelkie prace wchodzące w zakres gospodarstwa leśnego przyjmuje do wykonania **Biuro techniczno-leśne nadleśniczego Józefa Landy w Krakowie przy ulicy Dietla pod Nr. 105.** (1078 10-10)

Fabryka smacznych holenderskich **likierów.**
SKŁAD FABRYCZNY **w WIEDNIU,** I., **Kohlmarkt Nr. 4.**
Dla wygody Szan. Publiczności można nabyć likiery prawdziwe także u znanych słynnych firm, przyczem zwraca się uwagę, że moje holenderskie likiery wyrabiane są tylko w Amsterdamie, oprócz więc Amsterdamu nie posiadam fabryki ani w Austryi-Węgrzech, ani gdzieindziej.

WYNAND FOCKINK
firma założona 1679.
Król. Niederlandzki, austryacki nadworny dostawca, ces. król. i wielu innych europ. dworów.

Jedyna fabryka w Amsterdamie. (771 8)

Papier klosetowy 15 c.
500 **Schottwiener Papierfabrik,** *Wien, VII., Kaiserstrasse 76.* (17 21-)



Welocypedy
wszelkiego rodzaju.
Katalog za nadesłaniem marki 10 ct.
Poszukiwani zastępcy. (610-22 30)
H. Bock, Wien, III, Hauptstr. 72.

Letnia Cukiernia ADAMA ROSZKOWSKIEGO
w Krakowie, Rynek główny,
poleca codziennie świeże:

Chłodniki: Granito, Grenadinę, Kawę mrożoną, Mazagran, Moskovito, Lody w kilku gatunk. Biszkopty mrożone. (1270-4-12)

Mléko słodkie i kwaśne z obory holenderskiej, własności p. Schön.

Kawę, Czokoladę, Herbatę i inne gorące napoje.

Ciasta i **Cukry** deserowe.

KASY
stare i nowe sprzedaje najtaniej (874 54-)
EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.

Próbki wszędzie opłatnie.

Wszelkie oszukaństwo wykluczone.

Materye sukienne na każdy cel, tylko trwałe, dobre, prawdziwe i tańsze niż wszędzie, rozsyła także **prywatnym na wiosnę i lato skład c. k. fabryk materyj sukiennych i towarów z wełny owczej**

Materye płócien. do prania i pikowe.

MORIZ SCHWARZ
Zwittau (nächst Brünn) Nähren.

Tysiące pozostałych resztek fabrycz. z których próbek niemożna wykroić, w bardzo trwałym gatunku, sprzedaje rzeczywiście bardzo tanio.

Za nieodpowiedni towar zwraca pieniądze opłat.

Każda próba pociąga za sobą stałe kupno. — Wszelkie gatunki sukna na mundury, dla stowarzyszeń, zakładów, klasztorów itd. Pakłaki letnie, materye pakłakowe dla leśniczych, turystów, na żądanie nieprzemakalne. (238-15 20)

Rozsyłka za zaliczką lub gotówkę.

Dla pp. majstrów krawieckich najkompletniejsze zbiory próbek.

IWONICZ
ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY
szczawy alkal. słone, jod i brom
zawierające,

skuteczne w chorobach **skrofulicznych** i ich złośliwych następstwach, chorobach skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie, nieżytach błon śluzowych, zapaleniach stawów i okostnej, oraz w rozlicznych chorobach kobiecych.

Kąpiele mineralne, wzbogacone **nowo odkrytem** w głębokości 371 metr. **źródłem słono-jodowem** o niewyczerpanej obfitości, kąpiele borowinowe, tuszowe i basenowe.

Mleko, żętyca, Inhalatorium.

Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.

Instytut leczniczo-pedagogiczny dla chłopców pod kierunkiem prof. gimn. lwowskiego Dra Waigla i Lekarza zakładowego.

Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony **od 20 maja do końca września.** Mieszkania w pierwszym i ostatnim sezonie tańsze.

Rady lekarskiej udzielają ***Dr. Klemens Dębicki*** lekarz zakładowy i ***Dr. Kazimierz Kaden.***

Składy wód min., soli i ługu na kąpiele domowe we wszystkich aptekach i handlach wód w kraju i zagranicą. (1043-6 13)

Prospekta opłatnie rozsyła Dyrekcya.

Dla **sprzedaży czarnych wełn do wyrabiania koców** (szczególniej w okolicy Leżajska, Łańcuta itd.), poszukuje pewien znaczny zagraniczny handel wełn, mieszkających w miejscach wyrobu sukna, koców i nakryć **zaufanych zastępców.** Oferty w języku niemieckim pod literą **A. H. G. 1276** przyjmuje Administracya „Czasu" w Krakowie. (1276-2-4)

Ekstrakt orzechowy
do farbowania siwych włosów,
wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera
w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.

Estraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, także kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto roślinny, ani zdrowiu ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszel. innych farb, części metaliczne zawierających.

1 flak. ekstraktu orzechow., płynnego	**złr. 1·50**
1 słoik pomady orzechowej	**złr. 1—**
1 flakon olejku orzechowego	**złr. 1—**

Składy w Krakowie mają: W. Fenz kupiec, Konstanty Wiszniewski aptekarz. (1202 6 20)

Med. Dr. W. Kretowicz
ordynuje jak dawniéj
w Karlsbadzie.
Mieszka: ***„Stadt Warschau"*** ***Kaiserstrasse.*** (1195-3-5)

Dla gości przybywających do Myślenic na świeże powietrze ma do wynajęcia

POMIESZKANIE

składające się z obszernej werandy, przedpokoju, 2 pokoi (jeden duży, drugi mniejszy), kuchni, ogrodu kwiatowego, w Dolnejwsi, **zaraz za kamienicami w najpiękniejszej ulicy** — *Michalski* w Myślenicach. [1321 2-2]

Willa (pałacyk)
tuż przy plantach, wśród ogrodu, z werandą, w najlepszem powietrzu, jest od 1go lipca do wynajęcia. – Bliższa wiadomość w Rynku pod L. 37, trzecie piętro, od godziny 3ej do 5ej. (1108-10-10)

Najpiękniejsza realność
w Krakowie

a mianowicie: nowy, duży, po pańsku z wszelką wygodą i komfortem budowany murowany dom o kilkunastu pokojach, sali, werandzie, z dużym, 3-morgowym ogrodem i parkiem, **zaraz z wolnej ręki do sprzedania,** lub **wynajęcia** pod korzystnemi warunkami.

Bliższa wiadomość u właściciela: **ulica Kopernika, L. 32, w Krakowie.** (1284-2 3)

Tylko prawdziwe szlachetne kamienie:
GRANATY, AMETYSTY, TOPAZY, MOLDAWITY, MALACHITY itd.
CZESKA AJENCYA (832-18-)
Ferdynanda Hoffmanna w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 26.

NATURALNY
Biliński zdrój szczawiowy!
Oddawna uznany zdrój leczniczy. Wyborny napój dyetetyczny.
Składy we wszystkich handlach wód mineralnych.
[416-7-22] ***Zarząd zdrojowy w BILINIE (w Czechach).***

Księcia Clary „Theresienbad",
wodolecznica w **Eichwald** pod **Cieplicami** w **Czechach.**
U stóp gór Kruszcowych. Od 1 kwietnia otwarte. Prospekta darmo i opłatnie.
(769-4 6)

Naturalna MARIENBADZKA SÓL ZDROJOWA
w kształcie proszku

wytwarzana przez wyparowanie z najobfitszego zdroju leczniczego w Marienbadzie, zawiera wedle rozbioru prof. **Dra Ernesta Ludwiga** wszelkie **składniki** słynnych Marienbadzkich zdrojów leczniczych: **Krenzbrunn i Ferdinandsbrunn.**

Przez **klinikow** i **lekarzy** skutecznie używane: w **otyłości i stłuszczeniu wewnętrznych przyrządów, zatkaniu stolca, cierpieniach hemoroidalnych,** chorobach **nerek, wątroby, śledziony** i **przyrządów moczowych, cukrzycy, przewlekłym reumatyzmie** i w szeregu **chorób kobiecych.**

Naturalna Marienbadzka sól zdrojowa,
krystalizowana, znakomity środek wzmacniający przy wszystkich kuracyach z rozwalniającemi wodami mineralnemi i łagodnie działający środek przeczyszczający. Obie sole zdrojowe w oryginalnych flaszkach po 125 i 250 gramów.

Marienbadzki Kreuzbrunn, w paczkach,
zawierających naturalną Marienbadzką sól zdrojową (w proszku) w dawkach.

Marienbadzkie pastylki drojowe
przeciw zatkaniu stolca i nieregularnemu trawieniu jak zgadze, kwaśnemu odbijaniu, gnieceniu żołądka i t. p. W oryginalnych pudełkach.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych, składach aptecznych i w większych aptekach. (1122-31-36)

WARZELNIA SOLI MARIENBAD (w Czechach).

GÖRBERSDORF w Szlązku Pr.
Dra Brehmera lecznica dla cierpiących na płuca.

Najdawniejsza i największa lecznica, wpośród obszernego parku i starego lasu. Gustowne mieszkania, wspaniałe wille. (1132 2-4)

Cena pensyonatu za mieszkanie, kompletne utrzymanie, wszelkie kąpiele i obsługę wynosi **włącznie z lekarskiem honoraryum** tygodniowo od 44 marek wzwyż, stosownie do wyboru pokoju. Oprócz tego jest ograniczona liczba miejsc po zniżonych cenach.

Bliższej wiadomości udziela lek. **kierownik Dr. Feliks Wolff.**

MODELE PARYSKIE.

MAGAZYN MÓD Aleksandry Zamoyskiej

w Krakowie, Sukiennice L. 19,
poleca
na sezon wiosenny i letni
kapelusze damskie
w wielkim wyborze,
pióra strusie i fantazyjne, kwiaty paryskie, gorsety, modne woalki, oraz wszelkie nowości w zakres tualety damskiej wchodzące.

Suknie damskie
wykonywuje w jaknajkrótszym czasie, z gustem i elegancyą, **po cenach umiarkowanych.** (858-16-18)

MODELE PARYSKIE.

Dr. F. M. Głuchowski

ordynuje, jak w latach poprzednich, **jako lekarz zakładowy** (1245-2 8)
w Rabce.



WILLA

składająca się z 3ch pokoi obszern. i kuchni, tuż przy lesie sosnowym, w blisko ści poczty i stacyi kolejowej Słotwina, jest do wynajęcia każdej chwili na sezon letni pod korzystnemi warunkami. — Kąpiel rzeczna i zdrojowa. — Zgłoszenia pod adresem: **Leśnictwo Wygoda, poczta Szczurowa przez Słotwinę.** (1267- 3

Dachówka falcowana,

wyrabiana w najlepszym gatunku, jest do nabycia w parowej cegielni Bieździatka, zkąd też pokrywaczy mieć można. Zgłoszenia i zamówienia przyjmuje wprost **zarząd dóbr Bieździatka**, p. Kołaczyce, lub **Dom komisowy w Jaśle.** (1251-2 3

STYRYJSKIEJ
świeżej krowianki
również **wiedeńskiej** z zakładu **Maurycego Haya,** także **Józefa Freysingera** w **Nisku,** oraz **prof. Barańskiego i Kretowicza** dostać można
w aptece „pod Gwiazdą"
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.
(972-7)



(14 11 26)

Ogień! Ogień!

Wszelkie nowości przewyższyła nowowynaleziona, patentowana elektryczna

wieczna zapalniczka kieszonk.

której na paryskiej wystawie powszechnej i wiedeńskiej wystawie gospodarczo-rolniczej sprzedano miliony sztuk.

Jestto najpraktyczniejszy i najlepszy przedmiot obu wystaw. [1125-3-3]

Ta wieczna zapalniczka wykonaną jest z srebrnego niklu, wspaniale emaliowana i zawiera bardzo trwałą zawsze elektryczną baterye, która za mechanicznem przyciśnięciem zapala się w największym wichrze i na każdej słocie, a nigdy nie chybi.

Cena sztuki 1 złr. 50 cnt.

Jedynie i wyłącznie do nabycia u podpisanego za gotówkę lub za zaliczką

EXPORTHAUS
S. Altmann w Wiedniu,
I., Schönlaterngasse 13.

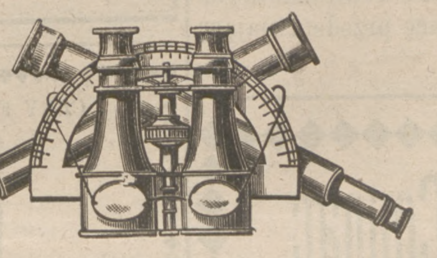
1891 PRAGA

Powszechna WYSTAWA KRAJOWA

na uczczenie jubileuszu pierwszej przemysłowej wystawy w roku 1791 w Pradze
pod protektoratem
Jego Cesarskiej Królewskiej Apostolskiej Mości Cesarza Franciszka Józefa I.
od 15 maja do października 1891 r.
Nauka, umiejętności, przemysł, gospodarstwo, uroczystości, wystawy współczesne, wodotrysk świetlany, zjazdy, loterya i t. p. (841-6-10)

Medal ministerstwa handlu 1887.

Medal brązowy 1872. Medal srebrny 1881. Medal srebrny 1882. Medal srebrny 1870.



ALFRED BIASION

optyk c. k. Kliniki okulistycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego,
w Krakowie, Rynek 14.
MAGAZYN ZAŁOŻONY W ROKU 1801.
Instrumenta optyczne, fizyczne i matematyczne.

Jako dostawca pierwszych PP. Lekarzy Okulistów w kraju oraz klinik okulistycznych, posiadam zawsze znacznie zaopatrzony skład we wszelkie możliwe przybory optyczne oraz szkła i oprawy w najlepszym gatunku, które podług recept tak zwyczajnych jako i kombinowanych przepisywanych przez PP. Lekarzy Okulistów jak najdokładniej i sumiennie wykonywuję. (1160 4-)

Główny skład na Galicyę oczów sztucznych ludzkich.
FABRYKA NARZĘDZI CHIRURGICZNYCH, ORTOPEDYCZNYCH I BANDAŻY.
GŁÓWNY SKŁAD ŚRODKOW OPATRUNKOWYCH I DO PIELĘGNOWANIA CHORYCH.
Ceny umiarkowane.

Od 20 lat we Lwowie w hotelu Żorża.



Największy wybór maszyn do szycia
Singera ręczne od 28 do 48 Złr.
„ nożne „ 30 „ 65 „
gotówką 10% taniej.
Józef Jwanicki
mechanik i specyalista
Lwów, Hotel Żorza | Kraków, Rynek 25.

Sprzedanych maszyn 12,000.
[1209-6]

BAD REINERZ

(DUSZNIK)

w Szlązku, klimatyczne lesiste górskie miejsce lecznicze, 568 m. n. p. morza,
posiada trzy zdroje do picia obfite w gaz kwas węglowy, alkaliczno-żelaziste kąpiele mineralne, mułowe i natryskowe, znakomity zakład żętyczny i mleczny. — Wskazane w chorobach oddechowych, odżywienia i ustroju. — Początek pory kąpielowej w maju. (624-6 6)
Ostatnia stacya kolei Rückers-Reinerz 4 klm. Prospekta darmo.

Poszukuje się lokalu

na biuro z 5 lub 6 ubikacyj na dole w śródmieściu. (1287-2 5)
Wiadomość w **Kasie dla chorych, ulica Bracka Nr. 8.**

Koniak Kuracyjny
FINE CHAMPAGNE
PP. MATIGNON & Cie
w mieście **Cognac.**

Prawdziwy koniak ze sławnych winogron w departamencie Charente we Francyi, przyjemny w smaku, silnie wzmacniający dla osób wątłych i osłabionych.



W **Krakowie** w składzie win p. **Anton. Hawełki** i w aptece p. **Wiszniewskiego.** [1113 4 24]

Zu beziehen durch jede Buchhandlung ist die preisgekrönte in 20 Auflage erschienene Schrift des Med-Rath Dr Müller uber das
gestörte Nerven- und Sexual-System
Freie Zusendung unter Couvert für 60 Kr. in Briefmarken. (156-21-52)
Eduard Bendt, Braunschweig.

JAJA!

Pewien znaczny od 30stu lat istniejący handel rozsyłkowy masła bawarskiego Palatynatu reńskiego poszukuje jeszcze do objęcia **hurtownej** sprzedaży jaj dla prowincyi nadreńskiej i bawarskiego Palatynatu, **gdzie jest bardzo dobrze znanym,** za prowizyą albo też w komis. Oferty pod lit. **N. 7931** przyjmuje **Rudolf Mosse Köln.** (1292 2-3)

Osłabienia

u młodych i starszych mężczyzn wyleczają stale słynne w świecie **preparaty regeneracyjne** starszego lekarza sztabowego **Dra Müllera.** Wedle lekarskiego polecenia przywracają one ciału osłabionemu siły młodzieńcze. Szczególniej wypróbowane jako środek wzmacniający w osłabieniu nerwowem mężczyzn, impotencyi. Cena z dokładnym lekarskim opisem użycia 3 złr. 10 c., pocztą 25 c. więcej. — Jedynie prawdziwe tylko w **St. Georgs-Apotheke in Wien,** V., Wimmergasse 33, dokąd wszelkie pisemne zamówienia adresować należy. — Skład w **Krakowie** u aptek. **E. Stockmara** — we **Lwowie** u aptek. **Mikolascha.** (944-4-7)

KSIĘGARNIA
Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

posiada na składzie:
Kaspra Niesieckiego
Herbarz Polski
powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopisów, dowodów urzędowych i wydany przez **J. N. BOBROWICZA.**
W 10 dużych tomach. Lipsk, 1839—1846.
Cena 60 złr. [1277-2-]

SERY: JAJA

EMENTHALSKI 1 klgr.	złr.	1·60
OŁPIŃSKI, CICHAWSKI 1 klgr.	„	1·—
IMPÉRIAL sztuka	„	—·18
DESEROWY „	„	—·30

po cenach targowych (888 47-)
w Mleczarni Dobrzyńskiej.

1891 r. wyrób galicyjski. — **Baczność!** — **1891 r. wyrób galicyjski.**

Wyrób galicyjski.

JÓZEF KÖHLER, fabryka storów i żaluzyj
w *KORCZYNIE* koło *KROSNA,*

poleca wszystkim pp. Budowniczym, Budującym i Szanownej Publiczności drewniane story i żaluzye zupełnie gotowe do zawieszania w oknach.
Story od 80 centów do 3 złr. za metr □.
Żaluzye od złr. 3·20 do 5·50 za metr □.
Jako **nowość** poleca **ścienne dywany** sporządzone misternie na drewnianych pręcikach, których okiem niemożna dojrzeć. Są one bardzo praktyczne do sypialnych pokoi.
Dywan szer. 60 cm., dług. 130 cm. po złr. 2, 2·50, 3 i 4 złr.
„ „ 85 „ „ 200 „ „ „ 3, 3·50, 4·50 i 6 „
Łaskawe zamówienia starannie i odwrotnie będą wykonane.
Moi zastępcy są upoważnieni do zażądania 10% zadatku, uprasza się jednak Szanownych PP. Kupujących, ażeby dokładnie uważali na to, czy na kwicie zamówienia zapisaną została właściwa odebrana kwota, następnie zaś, ażeby kontrakwit do mnie przez zastępców odsyłany, był przez nich własnoręcznie podpisanym. W ten sposób tylko można uniknąć możliwych nieporozumień.
Cenniki i próbki darmo i opłatnie.
Poszukiwani zawsze zastępcy pod korzystnemi warunkami. (961 32-45)
Wyrób galicyjski.

Wyrób galicyjski. — Nowość. Nowość. — Wyrób galicyjski.

KWIZDY
kornenburski proszek pożywczy dla bydła
dla koni, bydła rogatego i owiec.

Od blisko **40 lat z najlepszym skutkiem** używany prawie we wszystkich stajniach, **w braku apetytu, złem trawieniu, dla poprawy mléka i pomnożenia wydatności mléka u krów;** wzmacnia znacznie **naturalną siłę odporną** zwierząt przeciw **zaraźliwym wpływom.** (651-3-10)
Cena $^1/_1$ pudełka 70 cent., $^1/_2$ pudełka 35 cent.
Prawdziwy tylko z powyższym znakiem ochronnym we wszystkich aptekach i składach aptekarskich Austryi-Węgier.
Codzienna rozsyłka pocztowa przez podpisany główny skład.
Franciszek Jan Kwizda.
c. i k. austr. i kr. rum. nadw. dostawca, aptek. obwod. w Korneuburgu p. Wiedniem.

Jedynym naturalnym środkiem przeczyszczającym, przyjemnego smaku, jest WODA MINERALNA

FRANCISZKA JÓZEFA

przez lekarskie powagi uznana jako *pewna* i *trwale skutkująca.* [2493-3-6]
Wszędzie do nabycia. — Dyrekcya zdroju gorzkiego Franciszka Józefa w Budapeszcie.

Pumpen Waagen

aller Arten für häusliche und öffentl. Zwecke, Landwirthschaft, Bauten und Industrie.
Neuheit: Nach dem Bower-Barff-Patent-Inoxydations-Verfahren
Inoxydirte Pumpen sind vor Rost geschützt.

neuester, verbesserter Constructionen.
Decimal- Centesimal- u. Laufgewichts-Brückenwaagen aus Holz u. Eisen, für Handels-, Verkehrs-, Fabriks-, landwirthschaftliche und andere gewerbliche Zwecke. Personenwaagen, Waagen f. Hausgebrauch, Viehwaagen.
Commandit-Gesellschaft für Pumpen und Maschinen-Fabrikation.

Kataloge gratis und franco. **W. GARVENS,** Wien, I., Wallfischgasse 14. Kataloge gratis und franco.
Zu beziehen durch alle resp. Maschinen-, Eisenwaaren- etc. Handlungen, technischen und Wasserleitungs-Geschäfte, Brunnenbau-Unternehmer etc. Man verlange ausdrücklich **Garvens' inoxydirte Pumpen, resp. Garvens' Waagen.** (778-7-20)



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiela Balsam brzozowy

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy Dr. Fryd. Lengiela badał wydział medyczny ces. rosyjskiego ministeryum, a prof. Dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu i prof. Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się zapomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt. Cena Balsamu brzozowego **złr 1·50** za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal zapomocą **Dr. LENGIELA OPO-CRÊME** słoik **60 ct.** i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE** za sztukę **60 ct. i 35 ct.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we LWOWIE u Z. Ruckera, w KRAKOWIE u Wiktora Redyka aptek., w CZERNIOWCACH u Golichowskiego nast. Mahl aptek., w TARNOWIE u Maurycego Adlera, w BIELSKU u Alfr. Blumenthala i w drogueryi A. Haas. (935-7-)

Prawdziwą niefałszowaną
oryginalną normalną bieliznę z wełny owczej



i c. k. wył. uprz.
patent. normal. kalesony do jazdy konnej
(fabrykanci Jan Hampf & Söhne, Schönlinde)
dostarcza w uznanym najlepszym gatunku i po nader tanich cenach tylko
Ignacy Kessler.
Główny skład w Wiedniu, I, Stephansplatz, Stock-im-Eisenplatz 7
Zamówienia z prowincyi punktualnie za zaliczką. — Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. (54-176-)
Uprasza się dokładnie uważać na adres.

Dom Hermann-Lachapelle J. BOULET & Sp. Następcy
31—33, ul. Boinod, PARYŻ.
KRZYŻ LEGII HONOROWEJ W ROKU 1888.
Cztery medale złote na Powszechnej Wystawie z 1889, klasy 49, 50, 52, 64.

MASZYNY NIEUSTANNE do ROBIENIA
NAPOJÓW GAZOWYCH



WODY SALCERSKIEJ, LIMONADY, WODY SODOWEJ,
WIN MUSUJĄCYCH.
JEDYNE SREBRZONE WEWNĄTRZ.
SYFONY
WSZELKICH KSZTAŁTÓW I KOLORÓW.

Te aparaty będą puszczane w ruch na WYSTAWIE w MOSKWIE.
Wysyłka franco szczegółowych prospektów. (441-13 13)

Czcionkami Drukarni „Czasu."
Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.
Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*